



PRZEGLĄD radzieckiej literatury geograficznej

WIĘTYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO NR. _____

Sierpień 1952.

Nr. 17/7



. A. D O B R O W

Podstawowe metody apologii imperializmu
w burżuazyjnej geografii ekonomicznej

"Osnownyje metody apologii impierializma w burżu-
aznoj ekonomiczeskoj geografii"

Wyd. Akademii Nauk ZSRR "Burżuaznaja geografija na
służbie amierikanskogo impierializma" Moskwa - Le-
ningrad 1952, str. 11-51.

Tłumaczył J. Koczy

WYDAWNICTWA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO
Seria I.

"PRZEGLĄD RADZIECKIEJ LITERATURY GEOGRAFICZNEJ"

Ukazały się w drugim półroczu 1952 r.

Nr.15/5 - O.Konstantinow: "O poglądach akademika A.Gri-goriewa na metodologiczne zagadnienia geo-grafii ekonomicznej".

Nr.16/6 - W.Jacunski: Geografia historyczna jako dyscy-plina naukowa".

Nr.17/7 - A.Dobrow: "podstawowe metody apologii imperia-lizmu w burżuazyjnej geografii ekonomicznej".

w przygotowaniu:

Nr.18/8 - F.Konstantinow: Część rozdziału "Warunki ma-terialnego życia społeczeństwa"
1. Środowisko geograficzne
2. Przyrost ludności

Komitet Redakcyjny:

Przewodn.: Prof.dr.S.Leszczycki, zast.przewodn.prof.dr.
T.Żebrowski, sekretarz J.Koczy

Członkowie: Prof.dr.J.Kondracki, prof.dr.R.Gumiński, dr.
J.Kostrowicki, mgr.I.Gieysztor, L.Kubiátowicz

Redaktor techniczny: dr.K.Rakowicz

Warunki prenumeraty:

Roczna prenumerata "Przeгляdu Radzieckiej Literatury Geo-graficznej" /8-12 n-rów/ wynosi 100 zł.- łączna roczna prenumerata "Przeгляdu Radzieckiej Literatury Geograficznej i "Biuletynu Geograficznego" /8-12 n-rów/ 150 zł.
Ze względu na konieczność ustalenia nakładu PTG. prosi o wczesne zgłaszanie prenumerat, wpłaty prenumerat należy dokonywać na P.K.O. Warszawa Nr.1-8703 lub N.B.P. W-wa VII O.M. Ko.391/113/6261.
Numer pojedynczy 10 zł.

Redakcja i administracja: Instytut Geograficzny U.W. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30, tel.8-30-22, 7-13-48.

A. DOBROW

PODSTAWOWE METODY APOLOGII
IMPERIALIZMU W BURŻUAZYJNEJ GEOGRAFII EKONOMICZNEJ.

Geografia ekonomiczna jako broń ideologiczna.

Od czasu kiedy burżuazja zdobyła panowanie polityczne, w społeczeństwie kapitalistycznym rozwinęła się walka klasowa i socjalistyczny ruch rewolucyjnego proletariatu, burżuazyjna ekonomia staje na reakcyjnych pozycjach i zatraca naukowy charakter.

Marx mówi: "Wybiła ostatnia godzina naukowej ekonomii burżuazyjnej." Szło teraz nie o to, czy to lub owo twierdzenie jest prawdziwe, lecz czy jest pożyteczne, czy szkodliwe dla kapitału... Miejsce bezinteresownego badania zajęły bójki płatnych pismaków, miejsce bezstronnej analizy naukowej zajęło nieczyste sumienie i zła wola apologetów" 1/

Wyraźną ilustracją tego twierdzenia K. M a r k s a jest wypowiedź zdecydowanego obrońcy kapitalizmu J o h n a C l a r k a, uważanego za najpoważniejszego przedstawiciela burżuazyjnej ekonomii politycznej w Stanach Zjednoczonych. Clark w swojej podstawowej pracy "Rozmieszczenie bogactw" pisze: "Na społeczeństwie ciąży oskarżenie o to, że eksploatuje ono pracę ... i ... mówi się o prawie społeczeństwa do egzystencji w jego obecnej formie i o możliwości dalszej egzystencji w tychże warunkach" 2/. Stawiając te zagadnienia Clark przystępuje do ich rozwiązania w duchu idealistycznej filozofii pragmatyzmu, negującej istnienie prawdy obiektywnej i uważającej za kryterium prawdy "korzyść", jaką mogą przynieść takie lub inne stwierdzenia. Biorąc za punkt wyjścia interesy kapitalizmu Clark stawia przed sobą zadanie udowodnienia odwiecznej racjonalności systemu kapitalistycznego, jego "sprawiedliwości" i "dobroczynności" oraz przekonania w ten sposób robotników, że "nie ma pogo dążyć do rewolucji społecznej". Innymi słowy, Clark otwarcie uznaje za swój cel walkę z socjalizmem. Wtedy Clark a zmierzają do przedstawienia rzekomej "harmonii interesów klasowych" w społeczeństwie kapitalistycznym.

1/ K. Marks - Kapitał, t. I, str. 11, Książka i Wiedza, Warszawa 1951.

2/ J. B. Clark. The distribution of wealth. A theory of wages, interest and profits, New York - London, 1924, p. 3, 6.

Pod tym względem powtarza on w zmienionej formie apologetyczne twierdzenie szeregu burżuazyjnych ekonomistów XIX w. /Carey, Bastiat, Say, Dühring i in./, zdemaskowanych swego czasu przez Marksa i Engelsa. 1/

W epoce imperializmu, w związku z aktywizacją polityczną szerokich mas ludowych, rośnie apologetyczna rola burżuazyjnej ekonomii. Rozwojowi ruchu robotniczego kapitał monopolistyczny przeciwstawia propagandę imperialistycznej ideologii. Jak podkreśla W.I. L e n i n, "Ołbrzymie rozmiary kapitału finansowego, który ... - z jednej strony stwarza niezwykle szeroko rozpostartą i gęstą sieć stosunków i związków, podporządkowujących mu masę nie tylko średnich i drobnych, lecz i najdrobniejszych kapitalistów i posiadaczy, z drugiej zaś - zaostrzona walka z innymi narodowo państwowymi grupami finansistów o podział świata i o panowanie nad innymi krajami - wszystko to wywołuje masowe przechodzenie wszystkich klas posiadających na stronę imperializmu." "Powszechny" zachwyt nad jego perspektywami, ciekła obrona imperializmu, upiększanie go na wszystkie strony - oto znamię czasu. Ideologia imperialistyczna przenika również do klasy robotniczej. Chiński mur nie oddziela jej od innych klas. 2/

Wskazane przez W.I. L e n i n a przenikanie imperialistycznej ideologii nie tylko do środowiska drobnej burżuazji, lecz również do klasy robotniczej jest w znacznej mierze rezultatem propagandy prowadzonej przez burżuazyjną ekonomię.

Równocześnie zadanie burżuazyjnej ekonomii komplikuje się poza obroną kapitalistycznej eksploatacji, stają przed nią następujące zadania: usprawiedliwienie panowania kapitalistycznych monopolii i oligarchii finansowej, oraz zlewania się monopolii z państwem; zatuszowanie rozdzierającej świat kapitalistycznej walki poszczególnych monopolii i mocarstw imperialistycznych pomiędzy sobą; ukrywanie nieuchronności zwycięstw i maskowanie sprzeczności pomiędzy wieloma krajami panującymi i wielomilionowymi masami narodów kolonialnych i półkolonialnych. Agresywność kapitału monopolistycznego żąda od burżuazyjnej ekonomii "teoretycznego" uzasadnienia ekspansji i wojen zaborczych, prowadzonych przez mocarstwa imperialistyczne. Obecnie, kiedy "kapitalizm nie jest już jedynym i wszechogarniającym systemem podarki światowej", kiedy "obok kapitalizmu istnieje system tyo z n e g o systemu gospodarki istnieje system s o o ..."

1/ Patrz: K. Marks "Kapitał" t. I, Książka i Wiedza, Warszawa str. 606 et seq., K. Marks i F. Engels. Pisma Wybrane. F. Engels - Anty - Dühring

2/ W.I. Lenin - Dzieła t. 22, str. 325, Książka i Wiedza, Warszawa 1950 r.

ja l i s t y o z n y, który rośnie, osiąga sukcesy ... 1/
niezmiernie wzrasta zainteresowanie burżuazji w wykarczys-
tywaniu sfałszowanej nauki jako broni ideologicznej.

Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR zadało ciężki cios burżu-
azyjnym obrońcom, gdyż obaliło ich zapewnienia o "niemoż-
liwości zrealizowania socjalizmu i o "wieczności" kapi-
talizmu. Dawniej musiała burżuazja walczyć z ideą socja-
lizmu, obecnie zaś ze zwycięskim socjalizmem, z potężnym
państwem socjalistycznym oraz z republikami ludowymi, któ-
re wstąpiły na drogę socjalistycznego rozwoju. Historycz-
ne zwycięstwo Związku Radzieckiego w drugiej wojnie świa-
towej i wkroczenie szeregu krajów Europy i Azji na drogę
budownictwa socjalizmu jeszcze bardziej wzmacnia pozycję
marksistowsko - leninowskiej nauki w jej walce przeciwko
burżuazyjnej nauce.

Marksistowsko - leninowska ekonomia naświetlając i ob-
jaśniając zjawiska i procesy zachodzące w życiu społeczeńst-
wa, wskazując perspektywy rozwoju, wpływa na kształtowa-
nie się świadomości milionowych mas ludowych wciąganych
do walki politycznej przez sam bieg rozwoju społecznego.
Prawdziwa nauka, której wnioski wspaniale potwierdzają
doświadczenia ZSRR, otwiera oczy masom pracującym na is-
totę niewoli kapitalistycznej i wskazuje im drogę, prowa-
dzającą do zbudowania społeczeństwa nie znającego wyzysku.
Nauka ta mobilizuje masy pracujące do walki o socjalizm,
o zniszczenie kapitalizmu. Natomiast burżuazyjna nauka
maskuje wyzysk kapitalistyczny wywodami o "wspólnocie in-
teresów" kapitalistów i robotników, obszarników i chłopów.
Próbuje ona ukryć wewnętrzne sprzeczności kapitalizmu,
przemilcza wzrost walki klasowej, neguje nieuchronność
upadku kapitalizmu w rezultacie zwycięstwa klasy robot-
niczej. Rzuca ona złośliwe oszczerstwa na kraj socjaliz-
mu i na kraje demokracji ludowej. Tym samym nauka burżu-
azyjna próbuje przeszkodzić w mobilizacji mas pracujących
do walki o socjalizm. Tak więc jeśli prawdziwa marksis-
towsko - leninowska nauka stanowi ideologiczny oręż kla-
sy robotniczej, to sfałszowana nauka służy wojującej bur-
żuazji imperialistycznej.

Geografia ekonomiczna, której przedmiotem jest badanie
rozmieszczenia produkcji, należy do liczby nauk społecz-
no - ekonomicznych i podobnie jak one całkowicie spełnia
rolę broni ideologicznej.

Burżuazyjna geografia gospodarcza, tak jak ekonomia po-
lityczna w miarę zaostrzania się walki klasowej przechodzi

1/ J. Stalin - Dzieła, t. 12, str. 249-250, Książka i Wiedza,
Warszawa 1951 r.

do coraz aktywniejszej obrony kapitalizmu. W XIX w. geografia ekonomiczna, która wówczas nosiła nazwę geografii handlowej, obsługiwała na wzór swojej poprzedniczki - statystyki opisowej XVIII w., praktyczne potrzeby burżuazji: podawała ona kupcom informacje o zasobach surowcowych, o rozmieszczeniu gałęzi przemysłu i rolnictwa, transporcie i handlu międzynarodowego potrzebne dla pomyślnego prowadzenia handlu i zakładów przemysłowych. Naturalnie sam fakt przemilczenia przez geografę ekonomiczną najbardziej palących zagadnień społecznych oraz sprzeczności kapitalizmu już wówczas stanowił metodę obrony systemu kapitalistycznego.

Jednakże w miarę zaostrzania się walki klasowej, pod koniec XIX w., taka metoda przestała zadawała burżuazji. Od geografii ekonomicznej zaczęto się domagać bardziej aktywnej obrony. Tak więc już w połowie XIX w. niemiecki geograf O. P e s c h e l ironicznie porównywał ekonomiczno-geograficzne opisy pochodzące z tego okresu z cennikami targów oraz z opisami składów i piwnic. W 1899 r. znany niemiecki geograf F. R a t z e l, który - jak później zobaczymy - wywarł reakcyjny wpływ na rozwój geografii ekonomicznej, pisał w przedmowie do drugiego wydania swojej pracy "Antropogeografia": "Nie można ścierpieć dalszego istnienia różnicy pomiędzy naukowym traktowaniem zagadnień geografii fizycznej a nienaukowym traktowaniem geografii politycznej" 1/. Przy czym Ratzel - jak to wykazały jego prace - rozumiał pod "naukowym traktowaniem" geografii politycznej, uzasadnienie i usprawiedliwienie agresywności kapitału niemieckiego.

Mniej więcej w tym samym czasie /dziesięć lat później/ amerykański geograf R o b i n s o n w artykule poświęconym przedmiotowi geografii ekonomicznej wskazywał, że przeglądy ekonomiczno-geograficzne i podręczniki są w znacznym stopniu zbierami materiałów bez naukowego opracowania i bez stawiania problematyki; częstokroć ograniczają się one do dosłownego wymieniania albo opisywania tablic statystycznych. W szczególności, pisał on, że amerykańskie wydawnictwa z zakresu geografii ekonomicznej "nasycone są dolarami, buszlami i tonami, a nie zasadami" i zawierają zbiór nie związanych z sobą i nieporównywalnych danych, różnych pod względem ważności. Wypowiedzi te wyrażały wyżej wspomniane niezadowolenie burżuazji z pa-

1/ F. Ratzel - Antropogeographie, Bd. 1, 2 Aufl., Stuttgart 1899.

nywnej obrony kapitalizmu i żądanie jej aktywizacji.
Rozumie się, że tego rodzaju żądania nie zawsze były stawiane w sposób otwarty. Przybierały one często formę nawoływań burżuazyjnych uczonych do podniesienia geografii ekonomicznej do poziomu nauki, przejścia od opisów do ustalenia związków przyczynowych, t.j. do determinizmu. W tym sensie n.p. wypowiadał się jeden z wybitniejszych współczesnych geografów burżuazyjnych, B o w m a n w swojej pracy "Geografia a nauki społeczne"

Jednak burżuazyjni uczeni nie są w stanie dokonać pełnej analizy zjawisk i procesów ekonomicznych. Naturalnie nie chcą sobie oni nawet tego, gdyż prowadzi ona do zamaskowania faktów, które obrońcy imperializmu starają się ukryć. Pełna analiza ujawnia zwyrodniałe cechy kapitalistycznej gospodarki światowej, jej rozmieszczenie, nie dające się pogodzić sprzeczności w łonie kapitalizmu, ogólny kryzys kapitalizmu i walkę dwóch systemów - kapitalistycznego i socjalistycznego. Właśnie analiza naukowa w pracach K. M a r k s a , W. I. L e n i n a i J. W. S t a - l i n a nie tylko wyjaśnia procesy, zachodzące w gospodarce kapitalistycznej, ale daje również naukowe przewidywanie kierunku ich rozwoju. Tego to właśnie obawiają się przedstawiciele burżuazyjnej nauki, ponieważ takie wyjaśnienia i przewidywania podnoszą uświadomienie klas uciskanych i narodów oraz pobudzają je do walki rewolucyjnej.

To są powody, dla których burżuazyjni geografowie, mówiąc formalnie o przechodzeniu na pozycje determinizmu, faktycznie uchylają się od wyjaśnienia istotnych związków przyczynowych i wysuwają nieistotne czynniki, operowanie którymi łatwo prowadzi do wniosków broniących kapitalizmu.

Najbardziej rozpowszechnioną metodą takiego fałszowania nauki polega na tym, że geografowie burżuazyjni uważają jako zasadniczą przyczynę różnic w poziomie i kierunkach rozwoju ekonomicznego krajów i regionów oraz różnic położenia poszczególnych krajów w świecie kapitalistycznym decydujący wpływ środowiska geograficznego /tzw. determinizm geograficzny albo wulgarny geografizm/.

Inne metody obrony imperializmu wiążą się z rasistowskimi pseudonaukowymi teoriami, z propagandą kosmopolityzmu, z uchyleciem się od rozpatrywania problemów społecznych, jak również z otwartym wyrzekaniem się wyjaśniania związków przyczynowych. Łącznie z najrozmaitszymi metodami apologii imperializmu szeroko stosuje się fałszowanie faktów.

Determinizm geograficzny.

. Prawdziwa rola warunków przyrodniczych w rozwoju społeczeństwa została określona przez teorię materializmu historycznego. Klasyczną, rozwiniętą i jasną charakterystykę tej roli dał J. W. Stalin: "Środowisko geograficzne jest bezprzecnie jednym ze stałych i niezbędnych warunków rozwoju społeczeństwa i wpływa oczywiście na rozwój społeczeństwa - przyspiesza rozwój społeczeństwa lub go opóźnia." Ale jego wpływ nie jest wpływem decydującym, ponieważ przemiany i rozwój społeczeństwa odbywają się bez porównania szybciej niż przemiany i rozwój środowiska geograficznego." 1/ To genialne sformułowanie, które odegrało ogromną rolę w rozwoju metodologii radzieckiej geografii ekonomicznej, zadaje miazdzący cios pseudo - naukowej koncepcji geograficznego determinizmu.

Jednym z twórców sfałszowanego determinizmu w geografii ekonomicznej jest wspomniany przez nas niemiecki uczyony F. R a t z e l. Jego rozważania stały się fundamentem dla późniejszego rozwoju geopolityki. Fałszerstwa Ratzla polegały na tym, że rozpatrując zjawiska społeczne wysuwał dla wyjaśnienia ich związków przyczynowych warunki przyrodnicze jako decydujący czynnik rozwoju społecznego. Ten punkt widzenia znalazł wyraz nawet w tytule jego podstawowej, wspomnianej już wyżej, pracy "Antropogeografia, czyli podstawy wpływu geografii na historię": Ratzel przyjmując a priori antynaukową tezę o decydującej roli czynników geograficznych i nadając pseudo-determinizmowi geografii ekonomicznej niby to naukową postać stworzył możliwość aktywnej i różnorodnej obrony kapitalizmu, wyjaśniając czynnikami geograficznymi, drogą kłamliwych, sofistycznych rozważań, wskazywając na ujemne cechy i sprzeczności burżuazyjnego społeczeństwa.

Wykorzystywana przez Ratzla koncepcja nie jest nową. Rozwijał ją - jak on sam wskazuje - francuski filozof XVIII w. M o n t e s k i u s z w swoim traktacie "O duchu praw". Monteskiusz uważał, że warunki naturalne, w szczególności klimatyczne, wpływając na budowę fizyczną człowieka i na jego układ psychiczny, decydują o rozwoju narodów i o formie ustroju państwowego. Monteskiusz twierdził, że klimat gorący osłabiający charakter człowieka, prowadzi do rozwoju niewolnictwa, podczas gdy klimat umiarkowany, sprzyjając formom

1/ J. W. Stalin - Zagadnienia leninizmu, str. 688, Książka i Wiedza, Warszawa

niu się natur energicznych, odznaczających się silną wola, warunkuje rozwój narodów silnych i wolnych." Monteskiusz był ideologiem burżuazji w tym okresie, kiedy nie posiadała ona jeszcze władzy i walczyła z reakcyjnym feudalizmem. Na tle panującej wówczas średniowiecznej teologicznej koncepcji, objaśniającej zjawiska społeczne i cały bieg historii "wolą bożą", geograficzna koncepcja Monteskiusza była postępową, gdyż skierowana była przeciwko teologii, stanowiącej ideologiczny opór feudalizmu. W owym czasie Monteskiusz krytykował absolutyzm króla francuskiego jako niezgodny z przyrodą, środowiskiem geograficznym, oraz przeoczący "zasadom rozumu". Ta postępową geograficzna koncepcja Monteskiusza była w XVIII w. bardzo rozpowszechniona. Ale nawet wówczas koncepcja ta zawierała w sobie elementy usprawiedliwienia panowania krajów europejskich nad narodami krajów tropikalnych. Później na początku drugiej połowy XIX w. t.j. w epoce rozwiniętego kapitału przemysłowego, geograficzną koncepcję w historii rozwinął i wykorzystał w celach obrony kapitalizmu Anglik Henry Buckle w swej "Historii cywilizacji w Anglii". Buckle objaśnia historię decydującym jakoby wpływem warunków naturalnych na społeczeństwo z uwzględnieniem roli rozumu /który z kolei, wg. Buckle'a, zależy od wpływu przyrody/. Buckle twierdził, wychodząc z nieuzasadnionych założeń, że dla krajów gorących z urodzajną glebą naturalnym stanem jest nierównomierne rozmieszczenie bogactw i despotyczna forma rządów, natomiast w krajach o klimacie chłodnym i mało urodzajnej glebie - jak na przykład Anglia - występuje jakoby bardziej równomierne rozmieszczenie bogactw oraz równość polityczna. Te nieuzasadnione twierdzenia stoją w sprzeczności z ogólnie znanymi faktami rozwarstwienia klasowego, majątkowej nierówności społecznej i zubożenia proletariatu w Anglii oraz w innych krajach Europy "o klimacie chłodnym". Buckle, powołując się na przyrodę próbował z jednej strony zatuszować eksploatację robotników w Anglii, z drugiej zaś usprawiedliwić panowanie Anglii nad narodami żyjącymi w koloniach. Kłamliwe twierdzenie o decydującej roli czynników geograficznych zostało najdobitniej sformułowane przez francuskiego filozofa Wiktora Cousina /idealistę i eklektyka/ w jego "Wstępie do historii filozofii", w którym mówi: "Dajcie mi mapę jakiegokolwiek kraju, jego konfigurację, klimat, wody wewnętrzne i całą jego geograficzną fizyozną; podajcie mi jego zasoby naturalne, jego

florę i faunę a podam wam odrazu jaacy ludzie tam zamieszkują i jaką rolę kraj ten odgrywa w historii, nie przypadkowo, lecz z konieczności, nie w jakim bądź okresie, lecz zawsze".^{1/} Trudno dać bardziej wyraźną geograficzną koncepcję rozwoju społecznego, niż zawarta w cytowanych słowach Cousin'a, w których koncepcja ta przybiera formę "fatalizmu geograficznego", prowadzącego do zera rolę czynników społeczno - ekonomicznych."

Koncepcja ta zwana determinizmem geograficznym, została przyjęta przez R a t z l a a od niego szeroko rozprzestrzeniła się i w mniejszym lub większym stopniu zakorzeniła się w literaturze geograficznej w Niemczech oraz w innych krajach.^{2/} Jednakże teoria Monteskiusza i Buckle'a w okresie przechodzenia do imperializmu nie odpowiadała już nowym wymaganiom klas panujących.^{3/} Z tego względu Ratzel i jego następcy w różnych krajach /szczególnie Semple, Barrows i Huntington w Stanach Zjednoczonych, Brunhes i Vidale w Francji/ zrobili poprawkę do "owego skrajnego" determinizmu geograficznego.^{4/} W zasadzie poprawka sprowadziła się do uznania, że w procesie rozwoju społecznego na równi z decydującymi czynnikami geograficznymi działa również i "czynnik ludzki".^{5/} Poprawka ta stwarza burżuazyjnym geografom możliwości lawirowania, a przyjmując tylko w pewnym stopniu znaczenie działalności człowieka, daje im możliwość uznawania w dalszym ciągu jako decydujące czynników geograficznych.^{6/}

Ogromną rolę w rozpowszechnianiu i rozwoju poglądów Ratzla odegrała jego uczennica - Amerykanka Ellen Semple, która napisała książki "Amerykańska historia i jej warunki geograficzne" /1903/ oraz "Wpływy środowiska geograficznego" /1911/. Semple aż do swojej śmierci /w 1942 r./ była "władczynią umysłów" amerykańskich geografów burżuazyjnych.^{7/}

Semple przypomina rozważania Monteskiusza i Buckle'a oraz słowa reakcyjnego filozofa Kanta mówiące o tym, że rzekomo "u podstaw historii leży geografia".^{8/} Rozwija ona założenia Ratzla starając się przedstawić jako decydujące czynniki rozwoju społecznego różne warunki geograficzne jak np.: położenie geograficzne, granice, dostęp do oceanu i mórz zamkniętych, rzeki, rzeźbę, klimat itd.^{9/}

Rozumiejąc, że prymitywny determinizm geograficzny - wywołuje sceptyczne odnośnienie się do niego, Semple

1/ V. Cousin. Introduction dans l'histoire de la philosophie.
Cytowane na podstawie książki A. Rühl. Einführung in die
allgemeine Wirtschaftsgeographie, Leiden, 1938.

przyjmuje dla objaśnienia zjawisk społecznych nie jeden jakiś czynnik geograficzny /n.p.:klimat/, lecz ich całościowy kształt. Autorka starała się przez wprowadzenie skomplikowanego całościowego warunków geograficznych wyprzeć w świadomości czytelnika na plan dalszy rolę czynników społeczno - ekonomicznych. Objasniając np. rozwój handlu morskiego Anglii po XVI w., Semple ignoruje takie czynniki, jak rozwój sił produkcyjnych Anglii, jak wywłaszczenie angielskich chłopów, które doprowadziło do nagromadzenia bogactw w rękach obszarników - ekspropriatorów. Pomijając wszystkie te momenty, które wywarły decydujący wpływ na rozwój Anglii w owym czasie, Semple sprowadza całe zagadnienie do warunków geograficznych. A przecież warunki te istniały i dawniej, tym nie mniej handel morski Anglii był nieznaczący, rozwinął się dopiero na bazie odpowiednio pomyślnych warunków społeczno - ekonomicznych.

Jako drugi przykład służyć może dawane przez Semple objaśnienie powolnego rozwoju gospodarczego Rosji carskiej: nadmierne chłody, niedostateczne opady, położenie geograficzne na granicy Europy i Azji, długotrwałe zamrażanie mórz północnych, jednostajna powierzchnia - były tymi czynnikami, których całościowy kształt uwarunkował - zdaniem Semple - opóźnienie rozwoju gospodarczego Rosji. Łatwo uzmysłowić sobie, że chociaż warunki geograficzne stosunkowo niewiele się zmieniły, to powolny rozwój i zacofanie gospodarcze dawnej Rosji stały się bezpowrotną przeszłością. Podstawowa, decydująca przyczyna tego zacofania leżała w warunkach społeczno - ekonomicznych dawnej Rosji - w długotrwałym panowaniu feudalizmu z prawem pańszczyźnianym oraz w prymitywnych sposobach produkcji. Przyczyna przewyciężenia poprzedniego zacofania, przyczyna niewidzianego w historii, szybkiego rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego leży w gruntownej przebudowie ustroju społecznego i związanej z tym rekonstrukcją gospodarki na bazie socjalistycznego sposobu produkcji. Przytoczone przykłady świadczą o ignoracji Semple w zagadnieniach historii, o całkowitym ignorowaniu przez nią faktów historycznych.

Pod wpływem Semple koncepcja determinizmu geograficznego pod nazwą *environmentalism* /od słowa angielskiego "environment" - otoczenie, środowisko/ zdobyła panowanie we współczesnej amerykańskiej geografii ekonomicznej.

Jeśli Semple stosuje propagowane przez nią założenie dla objaśnienia historii dawnych epok, to jej naśladow-

cy, environmentaliści, przenoszą jej "metodę" do objaśniania współczesności, prowadząc w ten sposób, jak to dalej zostanie wykazane, obronę imperializmu.

Wśród environmentalistów szczególnie wyróżnia się zmarły niedawno /1946/ E l l s w o r t h H u n t i n g t o n, profesor uniwersytetu w Yale, czołowa postać amerykańskiej geografii burżuazyjnej. Napisał on kilkadziesiąt książek, wśród których znajdują się podręczniki dla wyższych szkół: "Podstawy geografii ekonomicznej", "Geografia ekonomiczna i społeczna", "Podstawy geografii człowieka" oraz dwie obszernie prace: "Cywilizacja i klimat" oraz "Źródła cywilizacji" /ostatnia jego praca ukazała się w 1945 r./

W pracach swoich Huntington próbuje dać wyjaśnienie faktów ekonomiczno - geograficznych w oparciu o warunki klimatyczne. Huntington, twierdząc że klimat bezpośrednio lub pośrednio stanowi główny i decydujący czynnik geograficznego rozmieszczenia działalności gospodarczej i cywilizacji w ogromnym stopniu powołuje się na warunki naturalne dla usprawiedliwienia imperializmu. W książce p.t.: "Cywilizacja i klimat", wychodząc z fałszywej tezy, o decydującej roli klimatu jako czynnika rozwoju społecznego, twierdzi jakoby wysoki poziom cywilizacji i rozwój krajów był uwarunkowany klimatem " z chłodną, ale niezbyt zimną zimą" oraz z "latem chociaż ciepłym lub nawet gorącym, ale charakteryzującym się częstymi wahaniami temperatury, wywołanymi przez burze, albo w skrajnym wypadku przez wiatry" 1/ Do regionów z chłodnym klimatem i działalnością cyklonów Huntington zalicza Europę zachodnią, północno - wschodnią, część Stanów Zjednoczonych oraz Japonię. Przy tym Huntington ignoruje warunki społeczno - historyczne i starannie przemilcza fakt, że wymienione kraje osiągnęły stosunkowo niedawno stan, który on nazywa "wysokim poziomem cywilizacji", podczas gdy "chłodny klimat z wiatrami cyklonowymi" panuje w tych krajach od dawnien dawna. Ten chwyt szalbierski potrzebny jest Huntingtonowi w celach apologetycznych.

W swojej "Geografii ekonomicznej i społecznej" Huntington ustala optima klimatyczne /warunki najbardziej pomyślne/ zarówno dla różnych upraw i zwierząt domowych, jak również dla życia człowieka. Optima te wyprowadza on z dowolnie dobranych t.j.zn. taksonomicznych danych statystycznych, przy czym czynniki społeczne, wywierające jak wiadomo, decydujący wpływ na poziom agrotechniczny, na

1/ E. Huntington: "Civilisation and climate, 3-th ed., New-Haven, 1924, p. 12.

urodzajność, na produktywność hodowli i na śmiertelność wśród ludzi, nie są przez niego brane pod uwagę. Droga takiego szalbierstwa Huntington "orzeka", jakoby najbardziej pomyślnie pod względem klimatycznym dla uprawy zbóż, dla hodowli i życia człowieka są regiony północno - wschodnie Stanów Zjednoczonych oraz Europy zachodniej. Wszystko to potrzebne jest Huntingtonowi dla wyciągnięcia wniosku, że jakoby rośliny, zwierzęta i ludzie - podlegają tym samym prawom klimatycznym i jakoby "ogólny obraz rozmieszczenia działalności ludzkiej jest uwarunkowany klimatem".

Tę samą tendencję widzimy również w "Podstawach geografii człowieka", gdzie w specjalnym rozdziale zatytułowanym "Przewaga regionów cyklonowych" Huntington stwierdza, że rozwój najbardziej przodujących krajów świata jest rezultatem burz cyklonowych. "Mieszkańcy regionów, nawiedzanych przez cyklony - mówi - wynajdują i budują maszyny, wnoszą potężne elektrownie i wyrabiają towary przemysłowe. Budują oni koleje żelazne ... i porty we wszystkich krajach. Co więcej, oni rządzą światem". 1/

W ten sposób według Huntingtona cała istota tkwi w burzach cyklonowych. Cyklony niby zgóry określiły panowanie garstki krajów kapitalistycznych nad całym światem, a zagarnianie kolonii drogą wojny, imperializm, grabieżczy i okrucieństwo i eksploatorska istota kapitału finansowego nie odgrywają tutaj żadnej roli. Wszystkie te bzdury podaje Huntington czytelnikowi z poważną miną ozyzyjskiego uczonego. Maluje on ekspansję kapitału monopolistycznego krajów imperialistycznych nie jako ucisk i ucieszenie innych narodów, lecz jako dobrodziejstwo w stosunku do tych ostatnich.

Huntington kończy swoje wychwalanie "regionów nawiedzanych przez cyklony", tzn. krajów imperialistycznych, stwierdzeniem, jakoby ich najwyższą produkcją stanowiły idee i instytucje stworzone przez nie. Podstawowy dar "regionów nawiedzanych przez cyklony" to - "działalność umysłowa". Prawdopodobnie głupstwa wrogie ludzkości, ubierane w naukową formę, głoszone przez samego Huntingtona uważa on również za "najwyższą produkcję działalności umysłowej".

1/ E. Huntington: "Principles of human geography, 5-th ed.", New-York, 1940, p. 448, 474.

Ostro i otwarcie przejawia się u Huntingtona obrona agresji imperializmu japońskiego w Chinach. Mówi on: "Trudno ludziom zachodu osądzać sprawiedliwie Japonię a łatwo krytykować za naruszanie umów i gnębienie Chińczyków". Nie zapominając o tych faktach podkreślić jednak należy, że postępowanie Japonii znajduje się w pełnej harmonii z środowiskiem geograficznym. Ekspansja japońska jest nadzwyczaj podobna do ekspansji Anglii i Stanów Zjednoczonych z tą tylko różnicą, że rozwinęła się ona później, kiedy międzynarodowe normy postępowania stały się znacznie wyższe. Każdy naród żyjący w środowisku odpowiednio podniecającym jego aktywność, dąży do ekspansji kosztem innych, które żyją w mniej dogodnym pod tym względem środowisku" 1/ Tego rodzaju ogólnymi frazami próbuje Huntington usprawiedliwić imperialistyczną agresję Japonii. Tego rodzaju metoda "składania winy" za imperialistyczną agresję na środowisko geograficzne, jest identyczna z sofizmatami geopolityków.

Z tych samych agresywno - imperialistycznych antynaukowych pozycji Huntington mówi o ekspansji Niemiec. Ioh klęska w pierwszej wojnie światowej, jego zdaniem, "w pełni odpowiada warunkom geograficznym". Niemcy zostały rozbite przez zachodnie narody, żyjące w chłodniejszych rejonach nawiedzanych przez cyklony. Dopóki Niemcy walczyły z narodami żyjącymi w warunkach mniej wzmacniających społeczeństwo, zwyciężały". 2/ W tym miejscu Huntington świadomie wypacza fakty; wiadomo bowiem powszechnie, że w pierwszej wojnie światowej Niemcy przegrały dzięki temu, że Rosja na przestrzeni trzech lat przy pomocy swoich wojsk utrzymywała ogromny front i w ten sposób odciągała wielką część sił niemieckich z frontu zachodnio - europejskiego.

Koncepcja Huntingtona już w żaden sposób nie może być zastosowana do wyjaśnienia klęski faszystowskich Niemiec w drugiej wojnie światowej; wszyscy dobrze pamiętają decydującą rolę, jaką odegrał w historycznym zwycięstwie nad Niemcami Związek Radziecki, a nie kraje "chłodnych rejonów nawiedzanych przez cyklony", z których jeden haniebnie kapitulował przed faszystowskim dyktatorem, a inne zachowały niepodległość tylko dzięki przymusowemu przystąpieniu ZSRR do wojny.

1/ E.Huntington. Principles of human geography, p.552.

2/ E.Huntington. Principles of human geography, p.556.

Determinizm geograficzny, którego celem jest obrona imperializmu, wysuwa jako czynniki decydujące o przebiegu zjawisk społecznych nie tylko klimat, lecz również inne warunki naturalne jak np. położenie, rzeźbę, kopaliny itp.

W ten sposób angielski geograf burżuazyjny M a o - k i n d e r w opublikowanym przez siebie w 1943 r. artykule pt. "Kula ziemska i wygrana świata", porównując przebieg wojny we Francji w 1940 r. i w ZSRR w latach 1941 - 43 stara się wyjaśnić przewagę ZSRR nad Francją położeniem geograficznym i konfiguracją terenu. Wskazuje on, że wybrzeże arktyczne, dziki rejon Leny i Jenisieja oraz łańcuch gór, ciągnący się od Altaju aż do Hindukuszu wzmocniony pustyniami Gobi, Tybetu i Iranu, stwarzają trzy bariery, które pod względem swego znaczenia przewyższają wybrzeże i góry otaczające Francję. Mackinder w tym swoim "wyjaśnieniu" liczy na nieświadomość, która może utrudnić czytelnikowi odkrycie kłamliwej argumentacji "ościgodnego uczonego": elementarna znajomość geografii oraz przebiegu drugiej wojny światowej mówi o tym, że wskazywane przez Mackindera trzy bariery obronne zupełnie nie były wykorzystywane w czasie wojny, a decydujące uderzenia, które zadecydowały o wyniku wojny, zadane zostały hitlerowcom na nizinie rosyjskiej. Gadanina o geograficznych czynnikach zwycięstwa ZSRR potrzebna jest burżuazyjnym autorom do zamaskowania faktu, że zwycięstwo to jest wynikiem przewagi socjalistycznego ustroju społecznego istniejącego w ZSRR, podczas gdy klęska Francji i jej szybka kapitulacja jest wynikiem panującego w niej antynarodowego reżymu. Powołując się na czynniki geograficzne /np. Huntington - na klimat, Mackinder - na położenie geograficzne i rzeźbę/ burżuazyjni geografowie próbują odciągnąć uwagę czytelnika od wyciągnięcia bezspornego wniosku, że "... racjonalny ustroj społeczny jest lepszą formą organizacji społeczeństwa niż jakikolwiek nieracjonalny ustroj społeczny" 1/

Huntington na wzór wielu innych burżuazyjnych geografów i ekonomistów stara się ukryć całkowite ujarzmienie słabszych krajów przez kapitał finansowy mocarstw imperialistycznych oraz przekształcenie słabych krajów w

1/ Stalin - Przemówienie wygłoszone na przedwyborczych zebraniach wyborców Stalinowskiego Okręgu Wyborczego w Moskwie 11 grudnia 1937 r. i 9 lutego 1946 r. str. 14, Książka i Wiedza, Warszawa 1952.

rolniczo - surowcowe dodatki do tych ostatnich. W ten sposób np. jako przyczyny słabego rozwoju czarnej metalurgii w zasobnej w rudę żelazną Szwecji i Hiszpanii, wskazuje on niedostatek węgla. Tymczasem, jak wiadomo francuska metalurgia, rozwinięta jest dosyć silnie, mimo niedostatecznych złóż węglowych we Francji i pracuje w znacznej mierze na sprowadzanym węglu. W jeszcze większym stopniu miało to miejsce do 1945 r. w japońskiej metalurgii, również nie dysponującej własnym węglem. Rzęcziwistą przyczyną słabego rozwoju czarnej metalurgii w Szwecji jest opanowanie 90% złóż rudy żelaznej przez koncern eksportowy rudy żelaznej /Traffik-Hengesberg/, ściśle powiązany z niemiecką i częściowo angielską metalurgią żelazną. W związku z tym przed drugą wojną światową 95% szwedzkiego wydobycia rudy żelaznej szło na eksport. Panowanie monopolu eksportowego rudy żelaznej pozbawiało faktycznie czarną metalurgię Szwecji jej bogatych zasobów rud żelaznych. 1/

Słaby rozwój czarnej metalurgii w Hiszpanii jest wynikiem przeżytków feudalnych ustroju społecznego tego kraju, które umacniają panowanie reakcji i pogłębiają nędzę narodu. Te przyczyny społeczno - ekonomiczne są źródłem słabości rozwoju gospodarczego, ubóstwa kraju w kapitały, jego uzależnienia od kapitału zagranicznego i małej chłonności rynku wewnętrznego. Czarna metalurgia Hiszpanii nie mogła rozwinąć się z powodu braku kapitałów hiszpańskich, ograniczonego rynku zbytu na żelazo, jak również z powodu tego, iż najważniejsze kopalnie rudy znajdują się w rękach kapitału angielskiego i zaopatrują angielską metalurgię w hiszpańską rudę.

Powołując się na brak węgla Huntington i inni burżuazyjni geografowie zwalają "winę" na przyrodę za zacofanie metalurgii w tych krajach, maskując w ten sposób grabieżczą rolę kapitału finansowego potężnych krajów kapitalistycznych.

1/ Pod koniec drugiej wojny światowej i w latach powojennych na skutek gwałtownego zmniejszenia się popytu na rudę szwedzką ze strony Niemiec nastąpił w Szwecji rozwój produkcji surówki oraz stali.

Rasistowskie wymysły

Powolywanie się na rzekomą przewagę jednych narodów i "niepełnowartościowość" innych wykorzystywano dla usprawiedliwienia ucisku narodowego już na długo przed epoką imperializmu. W miarę przechodzenia kapitalizmu w stadium imperialistyczne, wraz z rozwojem procesu ujarzmiania świata przez garstkę mocarstw kapitalistycznych usłudzi uczeni pseudonaukowe teorie, próbując usprawiedliwić zabór kolonii eksploatację słabszych krajów oraz rozpałić przy pomocy wymysłów o właściwościach różnych ras i narodów, właśnie i nienawiści narodowe.

Pod koniec XIX wieku są czynione w różnych krajach próby "naukowego" uzasadnienia rasistowskich wymysłów - we Francji / G o b i n e a u /, w Niemczech / C h a m b e r - l a i n - zniemozały Anglik/, w Anglii / K i d d /. W miarę zaost్రzenia się ekspansji imperialistycznej te pseudonaukowe teorie rozwijają się coraz więcej i są coraz silniej wykorzystywane. Odegrały one ogromną rolę w arsenale ideologicznej broni hitlerowców, skąd zostały przejęte przez imperialistów Stanów Zjednoczonych oraz Anglii.

Mówiąc o propagandzie rasizmu przez anglo - amerykańskich imperialistów po drugiej wojnie światowej, tow. S t a l i n powiedział: "Hitler rozpoczął dzieło rozpętania wojny od tego, że ogłosił rasistowską teorię obwieszczając, że tylko ludzie mówiący po niemiecku stanowią pełnowartościowy naród. Pan Churchill rozpoczyna dzieło rozpętania wojny również od rasistowskiej teorii twierdząc, że tylko narody mówiące po angielsku są narodami pełnowartościowymi, powołał do rozstrzygnięcia o losach świata" 1/

Rasistowskie pseudonaukowe teorie, rozwijane przez burżuazyjnych antropologów i socjologów, wykorzystywane przez propagandę polityczną, znajdują również odbicie w literaturze ekonomiczno-geograficznej. Rasistowskie pseudonaukowe teorie w geografii, są ściśle związane z rozpatrzonym powyżej determinizmem geograficznym, przedstawiają ludność kolonii i półkolonii jako ludność "niepełnowartościową" na skutek warunków klimatycznych. Rozpatrując wymysły Huntingtona - podkreślaliśmy wyżej, że jego ujęcie kwestii dotyczącej ludności krajów o chłodnym, cyklonowym klimacie, miano-

1/ Wywiad udzielony przez tow. Stalina korespondentowi "Pravdy" w sprawie mowy Churchilla. - "Bolszewik", 1946, Nr. 5., str. 1 - 2.

wicie północno - wschodniej części Stanów Zjednoczonych oraz Europy zachodniej, rzekomo predystynują je do rządzenia światem. W swojej ostatniej książce "Źródła cywilizacji" Huntington przeprowadza myśl, że "najbardziej żywotnymi" są narody Stanów Zjednoczonych, Anglii i dominów brytyjskich. Uznaje on Amerykanów za biologicznie wyższą rasę.

W "Podstawach geografii człowieka" Huntington mówiąc o utworzeniu światowego imperium brytyjskiego, twierdzi, że zdobycze angielskie są wynikiem naturalnych walorów Anglików. Opisuje on proces podboju Indii w ten sposób: "Kiedy kupcy brytyjscy poraz pierwszy przybyli do Indii, znaleźli gęsto zaludniony kraj, którego mieszkańcy z powodu tropikalnego klimatu nie byli dostatecznie energiczni i stali na odpowiednio niskim poziomie kulturalnym".^{1/} Huntington świadomie fałszuje fakty, wiadomo bowiem powszechnie, że Hindusi posiadali starożytną i bardzo wysoką kulturę.

Dalej Huntington twierdzi, jakoby kupcy brytyjscy bynajmniej nie dążyli do podboju Indii, lecz tylko dla swojej "wygody i bezpieczeństwa" ustanowili "kontrolę" nad niewielkim rejonem Kalkuty. Ale ponieważ gdzieś tam siednie państwa hinduskie ich niepokoiły, przeto Anglioy zaczęli z nimi walczyć, aż wreszcie je podbili. "W ten sposób - ciągnie swoje wywody Huntington - silny naród, o pomyślnym dla rozwoju energii ludzkiej klimacie, podbił słaby "tropikalny" naród ... Anglia zaczęła rządzić krajem w Azji południowej liczącym 350 mil. mieszkańców".^{2/}

Tu znowu widzimy przekręcenie faktów oraz sprzeczność. Jak wiemy z historii Hindusi nie odnosili się biernie do obcego najazdu i uporozywie z samozaparciem, bohaterstwo walczyli i niejednokrotnie bili Anglików, co bezwarunkowo obala kłamliwe twierdzenia Huntingtona o braku u nich energii. Obalają je nawet słowa samego Huntingtona, mówiącego, że Hindusi "niepokoiły" Anglików w zagarniętym przez nich rejonie Kalkuty. Teza Huntingtona o rzekomym braku energii u Hindusów na skutek gorącego klimatu upada już przy pierwszym krytycznym podejściu do niej. Podbój Indii przez Anglików związany był w pierwszym rzędzie z ich feudalnym rozbięciem, pozwalającym Anglikom stosować zasadę starorzymskiej polityki - "dziel i rządź" t.j. rozniecać walkę pomiędzy księstwami hinduskimi, osłabiać

1/ E.Huntington. Principles of human geography, p.516.

2/ Ibidem.

Je, a równocześnie mieszać się do tej walki w charakterze sprzymierzeńców jednych, podporządkowując sobie ostatecznie jednych i drugich, lub też występując w roli pośredników - rozjemców itp. O tych metodach podboju Indii przez Anglików Huntington nie wspomina, ponieważ one obalają jego wywody.

Niemniej cynicznie usprawiedliwia Huntington nieludzkie wytepienie Indian w Stanach Zjednoczonych, które uważa za zupełnie zgodne z prawem, za naturalne "wyparcie przez energiczniejszych Anglosasów "niepełnowartościowych" tuziemców".

Niemiecki, faszystowski geograf ekonomiczny K a r o l S a p p e r w wydanej przez siebie w 1941 roku książce, poświęconej wydajności pracy narodów kolonialnych, zachwyca się wypowiedziami Niemców - kolonizatorów o Afryce Wschodniej, mającymi na celu uzasadnienie nieludzkiej gospodarki Europejczyków oraz ich znęcania się nad milionami Murzynów. "To poprostu szaleństwo utożsamiać nasze pojęcia honoru z wyobrażeniami wschodnio - afrykańskich robotników plantacyjnych. Z chrześcijańską łagodnością nie można prowadzić gospodarki w żadnej kolonii. W pewnych wypadkach karanie chłostą czarnoskórych robotników nie im nie szkodzi" 1/. Głosząc w swoich "naukowych pracach" potworne hasła mistrzów bata, Sapper sam upodabnia się do nich pokazując swoje oblicze "profesora od knuta"

Narówni z podobnymi wywodami, mającymi na celu usprawiedliwienie panowania imperialistów w koloniach i ich nieludzkiego obchodzenia się z miejscową ludnością, rasistowskie pseudonaukowe teorie mają inne zastosowanie. Istota ich polega na tym, że z tezy o rzekomej "niepełnowartościowości" ludności kolonii wyciąga się wnioski jakoby ludność ta nie była w stanie rządzić swoim krajem sama, gospodarować w nim i dlatego panowanie imperialistów stanowi dobrodziejstwo dla kolonii, dla metropolii zaś tylko ciężkie brzemię.

Koncepcja ta niezwykle dobitnie występuje u apologety imperializmu brytyjskiego - pisarza K i p p l i n g a /syna urzędnika angielskiego w Indiach/ Wywodząc z założenia, że kraje z ludnością "kolorową" jakoby nie mogą rządzić się same głosi on "wysoką cywilizacyjną misję" rządzenia "narodami kolorowymi", którą jakoby ma spełniać rasa biała. Misję tę nazywa demagogicznie i obłudnie "brzemieniem białego człowieka". Rozwijając demagogię i obłudę podkreśla, że Anglia winna walczyć z innymi krajami europejskimi o zagarnięcie kolonii, ponieważ ustąpienie jakiegokolwiek kolonii jest wyrazem małoduszności i uchylania się od spełnienia

1/ K. Sapper. Der Wirtschaftsgeist und die Arbeitsleistungen tropischer Kolonialvölker, Stuttgart, 1941, s. 56.



"wysokiej misji": Idee kiplingowskie, stanowiące usprawiedliwienie i propagandę imperializmu, rozpowszechniły się szczególnie silnie na przełomie XX wieku a i do dziś cieszą się dużą popularnością.

Kłamliwe, wrogie ludzkości hasła Kiplinga o "brzemieniu białego człowieka" i o niedopuszczalności wyrzeczenia się tego brzemienia jest wykorzystywane przez oficjalne koła Anglii dla uzasadnienia imperialistycznych zakusów, dlatego też spotyka się je w wielu wydawnictwach politycznych i ekonomiczno - geograficznych.

Na tej idei oparty został w 1919 roku mandatowy system zarządu koloniami niemieckimi i byłymi arabskimi posiadłościami Turcji. Jego inicjator, premier Związku Południowej Afryki Smuts, oświadczył na konferencji pokojowej w Paryżu, że wielkie mocarstwa chciałyby dać niepodległość krajom wyzwolonym z jarzma niemieckiego i tureckiego. Ale one przecież nie mogą istnieć samodzielnie. Trzeba ustanowić nad nimi opiekę Ligi Narodów, która będzie nadawała mandat nad nimi tym państwom, które posiadają doświadczenie w rządzeniu koloniami. W rezultacie zrodził się artykuł 22 Statutu Ligi Narodów, mówiący o terytoriach, "które w wyniku wojny wyszły z pod suwerenności państw, niegdyś nimi zarządzających i które zamieszkałe są przez narody nie będące jeszcze w stanie rządzić się same. Dobrobyt i rozwój tych krajów stanowi swój własny obowiązek cywilizacji /podkreślenie A.D./ Najlepszym sposobem praktycznej realizacji tej zasady jest powierzenie opieki nad tymi narodami narodom rozwiniętym, które dzięki swoim zasobom, doświadczeniu i położeniu geograficznemu, najbardziej nadają się do wypełniania tej misji ... One będą pełnić tę opiekę w charakterze mandatariuszy z ramienia Ligi Narodów" 1/ Praktyczne doświadczenia z zarządzania terytoriami mandatowymi, eksploatowanymi tak samo jak kolonie, wykazały całkowite zakłamanie i obłudę cytowanego artykułu. Mimo to zastosowana w nim metoda usprawiedliwiania imperialistycznego panowania jest w dalszym ciągu stosowana przez dyplomację angielską i amerykańską 2/. Znajduje ona również miejsce

- 1/ "Wiersalskij mir". Sbornik dokumentow pod red. Kliucznikowa, Moskwa 1929.
- 2/ Przedstawiciele ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych niejednokrotnie demaskowali kłamstwo i obłudę imperialistów w zagadnieniu państw podopiecznych, do których imperialiści w dalszym ciągu odnoszą się tak samo, jak dawniej odnosili się do terytoriów mandatowych.

w burżuazyjnej literaturze geograficznej.

W myśl tego, amerykański podręcznik dla szkół wyższych "Geografia świata" Van Cleefa, omawiając Puerto Rico - kolonię Stanów Zjednoczonych kłamliwie przedstawia panowanie Stanów Zjednoczonych nad Puerto Rico jako dobrodziejstwo, które jakoby podniosło życie gospodarcze i kulturalne mieszkańców tej kolonii, nazywanych bezpodstawnie i oszczerczo leniuchami.

Panowanie Stanów Zjednoczonych nad Filipinami Van Cleef przedstawia jako "brzemie", narzucone Amerykanom, a stanowiące dobrodziejstwo dla Filipinczyków. Przemiloża on przeczące jego twierdzeniom fakty, mówiące o tym, że Amerykanie zagarnęli Filipiny siłą po długotrwałej walce narodowo-wyzwoleńczej, prowadzonej przez Filipinczyków z ich nieproszonymi "dobrodziejcami". Przemiloża on również fakt, że w czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej, naród amerykański, jak mówił W.I. Lenin, "... odgrywał rolę najemnego kłata, który w interesie bogatej zgrał gnębił w 1898 r. Filipiny pod pretekstem ich "wyzwolenia" ..."

Van Cleef, mówiąc o aneksji Hawajów w 1898 r., związanej z wojną, ze wzrostem agresji USA, twierdzi, że Hawajozy- jakoby jeszcze kilka lat wcześniej sami prosili o przyłączenie ich do Stanów Zjednoczonych. Wygląda to tak, jakby Stany Zjednoczone z wielką niechęcią brały na siebie "brzemie" władania Hawajami - tym ważnym punktem strategicznym, położonym w połowie drogi z Ameryki do Azji, - aby w ten sposób "uszcześliwić" Hawajozyków.

Podobny sposób Van Cleef mówi o Indiach. Van Cleef wbrew ogólnie znanym faktom, świadczącym, że panowanie angielskie zahamowało rozwój gospodarczy tego kraju o ogromnych możliwościach rozwoju, że kapitał angielski w sojuszu z indyjskimi elementami feudalnymi doprowadził masy ludowe Indii do nędzy i masowej śmierci głodowej, twierdzi, że Indie pod władzą brytyjską rozwinęły się. Oświadcza on, że rozwiązanie skomplikowanych zadań gospodarczych w Indiach wymaga pomocy z zewnątrz. Pod "pomocą z zewnątrz" Van Cleef rozumie przenikanie do Indii w ciągu ostatnich lat kapitału Stanów Zjednoczonych. W ten sposób Van Cleef nie tylko usprawiedliwia panowanie Anglii nad Indiami, ale zachwala również uzależnienie Indii od imperializmu amerykańskiego.

Van Cleef mówiąc o ludności kontynentu afrykańskiego, podzielił ją na "białą" i "czarną" i stwierdza: "Ludność miejscowa ... pod rządami białych /podkreślenie - A.D./ może w znacznej mie-

rze przyczynić się do gospodarczego rozwoju całego kontynentu".^{1/} I tutaj rasistowski obrońca imperializmu znów rozwija koncepcję "brzemienia białego człowieka", który swoimi rządami "ratuje" jakoby tubylców a przyrzekając im w przyszłości rozwój gospodarczy, równocześnie zastrzega się, że oni nigdy nie będą mogli stanąć na takim poziomie, jak "białe" narody.

Omawiane przykłady wykorzystania przez burżuazyjną geografę rasistowskich pseudonaukowych teorii dla usprawiedliwienia, względnie zamaskowania panowania kolonialnego i kolonialnej niewoli są charakterystyczne dla wielu prac amerykańskich, angielskich, francuskich itp.

Propaganda kosmopolityzmu.

Hasła kosmopolityzmu, skierowane przeciwko samodzielności narodowej w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej służą obecnie jako broń ideologiczna amerykańskiego kapitału monopolistycznego w jego walce o panowanie nad światem. Rola doktryny kosmopolityzmu w rękach kapitału amerykańskiego przypomina nieco rolę, jaką w ubiegłym wieku odgrywała doktryna "wolnego handlu" w rękach burżuazji angielskiej. Anglia, będąc wówczas światowym hegemonem w dziedzinie produkcji przemysłowej i handlu międzynarodowym, dla utrzymania i rozszerzenia swojej hegemonii wysunęła "naukę" o wolności handlu i wyrzeczeniu się celów ochronnych. Narzucając innym państwom, jako podstawę ich polityki gospodarczej "wolność handlu" t.j. zn. wyrzeczenie się protekcjonizmu, Anglii udało się wówczas zahamować rozwój przemysłowy tych państw i utrzymać je chwilowo jako swoje "dopełnienia" rolniczo - surowcowe.

Amerykański kapitał monopolistyczny, który od czasów drugiej wojny światowej znacznie wzmógł swoją ekspansję, nadając jej charakter jawnie agresywny, zerwał z dawną taktyką izolacjonizmu i wysunął hasła kosmopolityzmu. Równocześnie propagatorzy kosmopolityzmu starają się przedstawić go jako ideę postępową i próbują wszczepić szerokim kręgom ludności przekonanie, że burżuazyjny kosmopolityzm jest równoznaczny z popularną wśród robotników ideą międzynarodowej solidarności proletariatu. Doktryna burżuazyjnego kosmopolityzmu służy imperialistom amerykańskim jako osłona dla

1/ Cleef, van. Global geography for high schools. With special emphasis on economic and commercial aspects. Boston - N.Y., 1946, p. 369.

przeprowadzanego przez nich faktycznego zniesienia suwerenności gospodarczej i politycznej poszczególnych państw słabszych od Stanów Zjednoczonych.

Geografowie amerykańscy, służący kapitałowi finansowemu, wykorzystują tę broń ideologiczną dla usprawiedliwienia i zamaskowania agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych:

W ten sposób obrońca imperializmu Huntington głosi, że małe państwa są jakoby zgóry skazane na ograniczenie się a nawet na utratę samodzielności gospodarczej i politycznej.

Tego rodzaju opinia, to powtórzenie wywodów twórcy geopolityki *Ratzela* i *Kjellena*, które nie mają żadnego uzasadnienia. Celem ich jest usprawiedliwienie najnowszej polityki Stanów Zjednoczonych, które obiecując europejskim państwom pomoc w ramach planu Marshalla i wciągając je do "paktu północno - atlantyckiego", prowadząc rozmowy na temat pomocy dla republiki Ameryki Łacińskiej, udzielają im na ciężkich warunkach pożyczek, budując równocześnie w różnych krajach amerykańskie wojenne bazy powietrzne i w ten sposób starają się zdobyć panowanie nad światem.

Propaganda kosmopolityzmu uprawiana jest w referatach Amerykańskiego Towarzystwa Geograficznego, drukowanych w skrótach w czasopiśmie tej organizacji /"Annals of the Association of American Geographers"/. Jan Brock w referacie "Jedność lub rozbitcie w południowo - wschodniej Azji" mówi, że wyzwolenie krajów Azji południowo - wschodniej grozi jakoby stworzeniem Bałkanów Dalekiego Wschodu - obawy wzajemnych konfliktów i zamachów ze strony silniejszych mocarstw. Te "obawy" Brock a wywołane zostały pomyslnym przebiegiem walki o wyzwolenie Wietnamu i Republiki Indonezyjskiej. Dlatego "rekomenduje" on likwidację niepodległości państw powstałych w Azji południowo-wschodniej i utworzenie "Federacji Azji Południowo - Wschodniej", uważając, że przy pomocy marionetek imperializmu, które wejdą w skład tej federacji, uda się kapitałowi monopolistycznemu utrzymać swoje panowanie w południowo - wschodniej części kontynentu azjatyckiego.

Jeszcze dobitniej wypowiedział się *Samuel Emery* w referacie "Anachronizm małego państwa". "Małe państwa - powiedział - są anachronizmem we współczesnej gospodarce światowej. Nie mogą one nawet pomyślnie spełniać funkcji państw buforowych do czego wiele małych państw zostało utworzonych, względnie zachowanych". I/ Emery dochodzi do tego, że małe państwo buforowe stanowi jakoby niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, ponieważ poprzez

1/ S. Emery. The anachronism of the 'small Nation'. - "Ann. Assoc. Amer. Geogr.". 1948, Nr. 3., p. 95.

Sam fakt swojego istnienia wywołują jakoby agresję ze strony silniejszego sąsiada, uważającego, iż inni sąsiedzi nie przystąpią do wojny w obronie danego małego państwa. Z tego wynika, że za agresję skierowaną przeciwko małemu państwu zawsze odpowiedzialny jest nie agresor, lecz sam przedmiot agresji, przyczym winą jest sam fakt jego istnienia." Wniosek, do którego dochodzi Emery, został bardzo szumnie sformułowany: "Małe państwa winny zlikwidować anachronizm swojego istnienia i wejść w skład federacji" 1/ Oto mamy cel, jaki chcą osiągnąć imperialiści amerykańscy, oraz ich młodsi partnerzy angielscy przez propagandę kosmopolityzmu, przez stworzenie "Stanów Zjednoczonych Europy" oraz "Rządu ogólnego - europejskiego".

Taką samą propagandę kosmopolityzmu prowadzi amerykański filozof J a m e s B e r n h a m, który głosi, że państwa narodowe są anachronizmem i przepowiada podział całego świata na kilka wielkich jednostek politycznych.

Tę samą myśl propagował amerykański geograf - geopolityk S p y k m e n /zmarły w 1942 r./ W artykule "Granice, bezpieczeństwo i organizacja międzynarodowa" żądał on dla zagwarantowania bezpieczeństwa i uniknięcia wojen, stworzenia "rządu międzynarodowego" ograniczającego suwerenność poszczególnych państw, na czele którego stanęłyby Stany Zjednoczone.

Uchylanie się od analizy zjawisk społeczno - gospodarczych oraz od ustalania związków przyczynowych

Najbardziej rozpowszechnione w burżuazyjnej geografii ekonomicznej są metody, których istota polega na tym, że charakterystykę ekonomiczno - geograficzną sprowadza się do pierzynego opisu poszczególnych krajów, gałęzi gospodarki, względnie rejonów, ograniczając opis albo do wiadomości o produkcji wyrobów przemysłowych i płodów rolnych, albo do t.j.zw. "krajobrazowego przedstawienia odpowiednich obiektów geograficznych." Przy takim ujęciu nie stawia się zagadnień związków przyczynowych, ani praw, a stosunki społeczne, walkę klasową, panowanie imperialistów w koloniach, sprzecznoci imperialistyczne itp. pozostawia się na uboczu nie poruszając ich nawet w przybliżeniu." Obfitość faktów odciąga uwagę

1/ Ibidem.

ę czytelnika. Poza tym fakty dobiera się tendencyjnie, tak aby ewentualne samodzielne wnioski czytelnika, nie godziły w ustrój kapitalistyczny.

Tego rodzaju metody apologii podobne są do metody, którą scharakteryzował W.I. Lenin następującymi słowami:

"Uczni i publicyści burżuazyjni występują jako obrońcy imperializmu zazwyczaj w formie nieco zamaskowanej, zatuszowując całkowite panowanie imperializmu i jego głębokie korzenie, starając się wysunąć na plan pierwszy szczegóły i sprawy drugorzędne, usiłując odwrócić uwagę od istoty rzeczy..." 1/

Podobne metody stosują w burżuazyjnej ekonomii politycznej przedstawiciele t.zw. "metody historycznej" lub "metody historyczno - indukcyjnej", zamieniającej ekonomię jako naukę w empiryczny opis faktów historycznych i wyrzekając się wyjaśnienia praw. W burżuazyjnej ekonomii politycznej i socjologii istnieje również "statystyczno - matematyczne" podejście do zjawisk społecznych, którego celem jest zatuszowanie sprzeczności kapitalizmu przy pomocy wskaźników średnich arytmetycznych.

Metodologiczne uzasadnienie odmowy przez burżuazyjnych geografów ekonomicznych analizy społeczno - gospodarczych zjawisk i ustalenie ich związków przyczynowych, bywa różne. Niektórzy z pośród autorów stają na pozycjach starego kierunku statystyczno - opisowego, scharakteryzowanego powyżej, a o naczającego się swego rodzaju "pryncypialnym agnostycyzmem" 2/. Taki np. jest angielski "wstęp do geografii handlowej" C h i s h o l m ' a wydany po raz pierwszy w 1889 r. W 1937 r. wyszło 11-te wydanie tej pracy w przeróbce S t a m p a. Taką jest również francuska "Geografia ekonomiczna" K e r g o m a r d a.

Inni uzasadniają swoją odmowę rozpatrywania i wyjaśniania stosunków społeczno - gospodarczych zacieśnieniem przedmiotu geografii ekonomicznej, do granic wykluczających możliwość postawienia i rozwiązania problemów społecznych i politycznych. Cieszący się dużym autorytetem w

1/ W.I. Lenin - Dzieła t.22, str.326., wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1950 r.

2/ W ostatnich czasach w amerykańskiej literaturze geograficznej pojawiają się wezwania do wyrzeczenia się wyjaśniania związków przyczynowych i przejścia do opisów. Na ten temat patrz art. A.M. Nejjacha "Agnostycyzm i reakcyjność burżuazyjnej geografii", wyd. A. N. ZSRR "Burżuazna geografia na służbie amerykańskiego imperializmu" M., L., 1951.

metodologii burżuazyjnej geografii zwolennik Kanta, H e t t n e r, uważa, że geografia ekonomiczna winna zajmować się tylko "faktami geograficznymi" w dziedzinie życia gospodarczego, "wpływem czynników geograficznych" i "stosunkami geograficznymi". Idąc za tymi wskazówkami, piemięccy geografowie ekonomiczni, L ũ t g e n s, S a p p e r i inni, ograniczają zadania geografii ekonomicznej do badania wzajemnego oddziaływania pomiędzy terytorium i gospodarującym na nim ludźmi, oraz do ujawnienia rezultatów tego wzajemnego oddziaływania t.j. do sporządzania "gospodarczego obrazu terytorium". /podkreślenie - A.D./. Takie postawienie zagadnienia oznacza w istocie rzeczy połączenie opisu ekonomiczno - geograficznego z propagandą determinizmu geograficznego.

Mniejwięcej podobnie sprawa wygląda i w innych krajach. Twórcy t.j. francuskiej szkoły "geografii człowieka" V i d a l d e l a B l a o c h e i B r u n h e s, ograniczają zadania "geografii człowieka" /uważając geografie ekonomiczną za jej część/ do badania wpływu środowiska geograficznego na człowieka i do badania, w jakki sposób działalność człowieka wyraża się w krajobrazie.

Większość amerykańskich geografów np. B a r r o w W i t b a c h, D o d g e i inni, wzorując się na E l i e t S e m p l e, uważa geografie ekonomiczną za część jednolitej geografii, zajmującej się badaniem wzajemnego stosunku pomiędzy człowiekiem a środowiskiem geograficznym.

Wszystkim tego rodzaju zawężeniom przedmiotu geografii ekonomicznej przyswieca jeden cel: wyłączyć z jej kompetencji analizę i objaśnienie zjawisk społeczno - gospodarczych, aby w ten sposób ułatwić sobie apologetyczne przedstawienie krajów kapitalistycznych.

Inni geografowie ekonomiczni różnych krajów przedstawiających siebie za "regionalistów" /t.j. za geografów regionalnych/ twierdzą, że zadaniem geografii ekonomicznej jest gospodarczy opis rejonów. Na tej podstawie uchylają się oni od rozpatrywania gospodarki kraju w całości, unikając w ten sposób stawiania ostrych i skomplikowanych zagadnień społecznych. Jednakże ci regionaliści albo ograniczają się do samego opisu rejonów, stacząc się faktycznie na pozycje przedstawicieli kierunku statystyczno - opisowego, albo włączają do opisu rozważania o "czynnikach geograficznych" i o wzajemnym oddziaływaniu człowieka i środowiska geograficznego w badanym przez nich rejonie. Na czynniki społeczno - gospodarcze nie ma

tutaj również miejsca. Jako przykłady takich prac regionalnych można wskazać angielskie prace - O g i l v i e "Geografia regionalna Anglii", O r m s b y "Geografia regionalna Francji" i amerykańskie prace R u s s e l l S m i t h a "Północna Ameryka" oraz "Ludzie i surowce". Uchylają się od analizy i wyjaśniania zjawisk społeczno - gospodarczych, burżuazyjni geografowie ekonomiczni łączą metodę obrony imperializmu z innymi metodami, omawianymi już przez nas oraz z fałszowaniem faktów.

Rozpatrzmy na konkretnych przykładach w jaki sposób uchylanie się od analizy i wyjaśniania zjawisk społeczno - gospodarczych staje się obroną imperializmu. Przykłady weźmiemy z opracowań ekonomiczno - geograficznych trzech kategorii: a/ poszczególnych krajów, b/ regionów, c/ światowej gospodarki kapitalistycznej.

Z literatury poświęconej geografii ekonomicznej jednego kraju, zatrzymamy się na podstawowej pracy o Anglii "Wyspy Brytyjskie" D. S t a m p a i S. B e a v e r a. Obszerna ta książka /ponad 700 stron/ wyszła w okresie ostatnich dziesięciu lat w czterech wydaniach; w latach ciężkich dla kapitalizmu brytyjskiego. Jej pierwsze wydanie wyszło w 1933 roku, kiedy nie skończył się jeszcze najostrejszy kryzys gospodarczy, a czwarte wydanie - w 1943 r. w czasie drugiej wojny światowej, która doprowadziła do osłabienia ekonomiki brytyjskiej. Dawno minęły te czasy, kiedy towary angielskie zalewały rynki światowe, kiedy Anglia była "władczynią mórz", a funt sterling uważany był za najbardziej trwałą walutę. Już w 1940 r. w prasie amerykańskiej i angielskiej zaczęto przebąkiwać o grożącym Anglii niebezpieczeństwie przekształcenia się w dominium Stanów Zjednoczonych Ameryki /względnie w 49 stan/. Jednakże kapitalizm brytyjski, tracąc swoje dawne pozycje w świecie kapitalistycznym, odwleka proces swojego upadku poprzez eksploatowanie kolonii i krajów zależnych.

Rozumie się samo przez się, że bez rozważenia tych zagadnień nie można dać charakterystyki gospodarki Wielkiej Brytanii. Autorzy jednak konsekwentnie pomijają wszystkie te i im podobne zagadnienia. Pomijają całkowicie milczeniem wstrząsy, jakie dotknęły kapitalizm angielski w okresie powszechnego kryzysu systemu kapitalistycznego, ukrywają jego zaostrzające się sprzeczności w tym celu, ażeby przedstawić w różowych kolorach słabnący i rozkładający się imperializm brytyjski. W tym samym celu propagują oni mit o trwałości gospodarki brytyjskiej.

Takie "nastawienie" autorów odbija się i na budowie wymienionej książki. Po rozdziałach o warunkach naturalnych autorzy przechodzą bezpośrednio do opisu poszczególnych gałęzi gospodarki pod takimi tytułami: "Lasy i Leśnictwo", "Rolnictwo", "Rybołówstwo brytyjskie", "Węgiel", "Żelazo i stal", "Przemysł tekstylny", "Przemysł chemiczny", "Różne gałęzie przemysłu", "Zaludnienie wysp brytyjskich" itd. Nie znajdziemy jednak w książce rozdziału o gospodarce narodowej, jako takiej, o historii jej rozwoju, o przemyśle jako całości. Mozaikowa budowa książki daje autorom możliwość uniknięcia rozpatrywania ostrych problemów ekonomicznych i politycznych oraz stosunków społecznych wogóle. W związku z tym przypominają się następujące słowa Marksa: "Pan Proudhon rozumiał bardzo dobrze, że ludzie wyrabiają sukno, płótno, jedwabie - i wielka to z jego strony zasługa, że rozumiał tę prostą rzecz. Natomiast nie rozumiał pan Proudhon, że ludzie, stosownie do swych możliwości, wytwarzają także stosunki społeczne, w których wytwarzają sukno i płótno".^{1/} Stamp i Beaver podobnie jak Proudhon krytykowani swego czasu przez Marksa, mówią obszernie o gałęziach przemysłu, ale nie wykazują związanych z nim stosunków produkcyjnych - panowania monopolii, zubożenia klasy robotniczej. Rozpatrują oni szczegółowo /na 110 stronach/ rolnictwo, ale nie zwracają uwagi na ustrój agrarny Anglii - na panowanie landlordów i kapitalistycznych farmerów - dzierżawców, prowadzących gospodarkę przy pomocy najemnych robotników.

Napróżno szukalibyśmy w tej obszernej książce charakterystyki położenia Wielkiej Brytanii w systemie imperializmu, oceny znaczenia eksploatacji kolonii i krajów zależnych dla gospodarki brytyjskiej. Nie mówi się w niej również o rywalizacji Anglii z innymi państwami imperialistycznymi. W książce Stamp a i Beaver a Anglia wogóle została przedstawiona nie taka, jaką jest w rzeczywistości. Pominięto w niej fakty zubożenia klasy robotniczej, zaostrzenia się walki klasowej, dojrzenia ruchów wyzwolenczych w koloniach, chronicznego deficytu bilansu płatniczego, prowadzącego do szybkiego topnienia zapasów złota, rosnącej zależności od kapitału amerykańskiego i rozpoczynającego się rozpadu Imperium Brytyjskiego. Apologeci imperializmu, przemilczają wszystkie te fakty, starają się wywołać u czytelnika złudzenie

1/ Marks-Engels - Dzieła wybrane t. II, str. 428, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1949.

harmonijnej trwałości kapitalizmu.

Sposób potraktowania charakterystyki ekonomiczno - geograficznej Wielkiej Brytanii przez Stamp'a i Beaver'a i związane z nią metody apologii imperializmu są charakterystyczne dla większości burżuazyjnych prac ekonomiczno - geograficznych podobnego typu.

Przejdźmy do regionalnych opisów ekonomiczno - geograficznych. Jak już podkreślaliśmy, sam kierunek regionalny w geografii ekonomicznej z jego lekceważeniem ogólnej charakterystyki całokształtu gospodarki kraju oraz poszczególnych jej gałęzi, wiąże się z chęcią uchylenia się w celu apologii imperializmu - od analizy i objaśnienia zjawisk społeczno - gospodarczych. Natomiast naukowe podejście do rejonizacji gospodarczej będącej odbiciem produkcji, wymaga koniecznie uwzględnienia zagadnień społecznych i politycznych, tak uporozywie i starannie przemilczanych przez burżuazyjnych apologetów.

W.I. L e n i n w swoich pracach: "Rozwój kapitalizmu w Rosji" i "Nowe dane o rozwoju kapitalizmu w rolnictwie" jasno i przekonująco wykazał, że najistotniejszym momentem w specyfice poszczególnych regionów gospodarczych jest nie tylko, a nawet nie tyle specjalizacja gospodarcza, ile struktura społeczna, uwarunkowana poprzednim rozwojem historycznym. Omawiając Stany Zjednoczone Ameryki W.I. Lenin widzi podstawową różnicę pomiędzy Stanami Północy a Stanami Południa w wysoko - kapitalistycznym charakterze Północy i w zachowanych bardzo silnych przytkach niewolnictwa na Południu.

W.I. L e n i n, mówiąc o przedrewolucyjnej Rosji zupełnie tak samo przeprowadzał ostre rozgraniczenie pomiędzy regionami gospodarczymi z mniej lub więcej jednorodną specjalizacją zbożową na regiony Centrum Czarnoziemowego z jednej strony oraz Północnego Kaukazu, względnie Zawiża - z drugiej. W Centrum Czarnoziemowym najważniejszym specyficznym rysem były przeżytki pańszczyzny w postaci dworzańsko - obszarniczej własności ziemskiej i naturalnej chłopskiej dzierżawy ziemi, podczas gdy w stepowych rejonach Północnego Kaukazu względnie Zawiża, później zaludnionych w okresie kapitalizmu powstała chłopska własność ziemską z panującą warstwą kulacką. Rozwój kapitalizmu w rolnictwie Centrum Czarnoziemowego, jak podkreślał W. Lenin, następował raczej "pruską drogą", podczas gdy w rolnictwie późno zaludnionych rejonów stepowych - "amerykańską drogą". Równie istotne różnice w strukturze społecznej wskazał Lenin przy porównywaniu dwóch rejonów przemysłowych carskiej Rosji - Starego Ura-

lu, z hamującymi jego rozwój przeżytkami stosunków przedkapitalistycznych oraz młodego Donbasu, rozwijającego się w oparciu o zagraniczne lokaty kapitałów.

W ten sposób zadanie geografii ekonomicznej podczas badania regionów gospodarczych polega nie tylko na wydatnieniu ich specjalizacji gospodarczej, ale również na rozpatrzeniu stosunków produkcyjnych, charakterystycznych dla każdego regionu, historycznych warunków rozwoju oraz wzajemnych stosunków pomiędzy regionami. Od zadań tych burżuazyjna geografia ekonomiczna uchyla się w następujący sposób: zamiast wydzielenia regionów gospodarczych na podstawie różnic społecznych, historycznych i gospodarczych oraz pokazania ich charakterystycznych cech, burżuazyjni autorzy biorą za podstawę rejonizacji gospodarczej regiony fizjograficzne względnie jednostki /obwody administracyjne i dają opis gałęzi gospodarki rozwiniętej w tych regionach.

R u s s e l S m i t h, najbardziej popularny z ród regionalnych geografów ekonomicznych w Stanach Zjednoczonych, w swej pracy "Ludzie i surowce", stanowiącej regionalną geografię ekonomiczną Ameryki Północnej, rozpatruje następujące regiony:

- obszar dżersza i zlodowacenia - region Nowej Anglii i wybrzeża kanadyjskiego,
- obszar jezior i lasów - góry północno - wschodnie
- droga wodna i pas miast - delta rz. Hudson, pas kanału Erie i Bufallo,
- obszar piaszczysty, małorodzajny, ale wysokoprodukcyjny - północno - atlantycka nizina nadmorska,
- obszar pagórków i gleb gliniastych - Północny Piemont.

Jak widać z przytoczonych przykładów, za kryterium wydzielenia regionów użył Smith warunków naturalnych. Wydzielone tą metodą części terytoriów /niekiedy należące do różnych państw - do Stanów Zjednoczonych i Kanady - są w istocie regionami fizjograficznymi. Smith jednak, opisując ich gospodarkę, traktuje je jako regiony gospodarcze. Wszystkie zagadnienia rozwoju społeczno - gospodarczego, które wspaniale ujął W. Lenin, Smith pomija w swoim opisie. Prawda, w regionie niewolniczego Południa Smith nazywa "Obszarem długotrwałego, gorącego i wilgotnego lata ze zmienną, dżdżystą zimą - pas bawełniany" nie można było całkowicie pominąć zagadnienia rozwoju niewolnictwa. Smith porusza to zagadnienie w następujący "delikatny" sposób: opisując nieznośne gorąco w południowej części Stanów Zjednoczonych mówi: "Klimat wywołuje u

człowieka chęć siedzenia w cieniu, chociażby miał nie wiem jak ważne sprawy do załatwienia. Fakt ten stanowił jedną z głównych przyczyn, że biali przesiedleńcy w stanach południowych zaczęli przewozić niewolników - Murzynów z Afryki, którzy za nich pracowali".1/ Próbuje w ten sposób usprawiedliwić rozwój niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych przez powoływanie się na klimat, Smith kłamuje historię; wiadomo bowiem że ziemie w południowej części Stanów Zjednoczonych zostały w okresie kolonizacji zagarnięte przez przedstawicieli arystokracji, którzy wyemigrowali z Anglii, a którzy również w swojej ojczyźnie, w warunkach chłodnego lata nie pracowali na roli, lecz korzystali z owoców cudzej pracy. Niewolników - Murzynów zaczęli oni przywozić do Ameryki, ażeby dopełnić brak siły roboczej, przy czym pierwszymi niewolnikami przywiezionymi do kolonii angielskich w Ameryce nie byli Murzyni, lecz biali - Anglicy, skazani za przestępstwa, względnie dzieci porwane przez handlarzy niewolników. Wszystkie te Smith umyślnie przemilcza.

Inni autorzy postępują w podobny sposób, z tą tylko różnicą, że większość z nich bierze za podstawę wydzielenia regionów gospodarczych nie różnice w kompleksie warunków naturalnych, lecz tylko różnice w samej rzeź-

bie. Przedstawiciele francuskiej szkoły geografii człowieka - Vidal de la Blache, Brunhes, Demangeon, de Martonne, Paulig, Gallois i in. dają opisy "ziemi" /pays/ - drobnych jednostek geograficznych, wydzielanych na podstawie cech geomorfologicznych, uzupełnionych charakterystyką historyczną i ekonomiczną. Niektórzy z nich grupują drobne regiony geograficzne w obszary nieco większe. Tą samą drogą idą Anglicy geografowie regionalni - Ogilvie, Newbiggin, Ormsby, kanadyjski geograf Kerry i in. niektórzy autorzy, jak np. Niemiec Schei, biorą za podstawę regionów gospodarczych podział administracyjny.

Wyrzeczenie się analizy stosunków społecznych w regionach gospodarczych ma na celu apologię kapitalizmu i pozwala mówić o gospodarce kraju jako o harmonii regionów. Terminu tego używa Schei w odniesieniu do Niemiec, a przedstawiciel szkoły francuskiej Vidal de la Blache -

V J.R. Smith, Men and resources; a study of North America and its place in world geography, W.J.-Chicago, 1939, p.183.

w odniesieniu do Francji.

Rezpatrując prace burżuazyjnych autorów z zakresu geografii ekonomicznej świata widzimy tę samą apologetyczną tendencję uchylania się od analizy problemów społeczno-ekonomicznych w połączeniu z fałszerstwem. Spotykamy się z tym i w "solidniejszym angielskim" "Wstępie do geografii handlowej" Chisholma, w niemieckiej "Geografii gospodarczej" Sappera, w francuskiej "Geografii ekonomicznej" Kergomarda i w amerykańskich podręcznikach "Geografii ekonomicznej" Cobbe i Forstera względnie Foksinai in. We wszystkich tych pracach dających obraz rozmieszczenia światowej gospodarki kapitalistycznej ignoruje się społeczne i polityczne czynniki wpływające na rozmieszczenie, ponieważ wiążą się one z ujarzmieniem jednych krajów i narodów przez drugie oraz z antagonistycznymi między nimi stosunkami.

Takie czynniki, jak sposób produkcji, specyficzne cechy ustroju rolnego, panowanie monopolu, polityka celna, ucieka kapitału zagranicznego, wpływ wojen itp. nie są brane pod uwagę podczas objaśniania międzynarodowego podziału pracy. Przy takim ujęciu środowisko geograficzne wysuwa się jako naturalny warunek rozmieszczenia produkcji, a sam charakter rozmieszczenia - jako coś nieuniknionego. Tak więc Brazylia z jej klimatem sprzyjającym uprawie drzewa kawowego jest przedstawiona jako predystynowana przez samą przyrodę do "specjalizacji kawowej". A przecież dawniej nie znała ona uprawy kawy i "specjalizację kawową" rozpoczęła dopiero pod wpływem kapitału angielskiego, który finansował zakładanie plantacji kawowych i który zagarnął pod swoją kontrolę handel kawą. Podobnie specjalizacja Malajów i Indonezji w produkcji kauczuku naturalnego powstała niedawno - po pierwszej wojnie - pod wpływem kapitału anglo - holenderskiego.

Tego rodzaju fakty są w burżuazyjnej geografii ekonomicznej przemilczane. Również przy omawianiu geografii przemysłu przemilczana jest nieracjonalność międzynarodowego podziału pracy. We współczesnych krajach uprzemysłowionych przemysł, jak wiadomo, w znacznej mierze pozbawiony jest własnej bazy surowcowej i pracuje na importowanych surowcach; tak np. Anglia przywozi cały surowiec dla swojego przemysłu bawełnianego i ponad połowę surowca dla przemysłu wełnianego, prawie całkowicie rudy metali kolorowych oraz połowę rudy żelaznej; mniej więcej w takiej samej sytuacji znajdują się Niemcy, Włochy i małe imperialistyczne kraje przemysłowe jak - Belgia, Holandia, Szwajcaria,

Równocześnie kraje Ameryki Łacińskiej, kraje Azji i Afryki, zależne od obcego imperializmu mimo że posiadają ogromne zasoby surowców, nie posiadają /albo prawie nie posiadają/ własnego przemysłu. Burżuazyjni geografowie ekonomiczni, poruszając wszystkie te momenty pomijają nieracjonalność rozmieszczenia gospodarki światowej i jej eksploatorski i antagonistyczny charakter. W ich naświetleniu rozmieszczenie to jest nie tylko naturalnie konieczne, podyktowane przez samą przyrodę, ale jest również rozmieszczeniem harmonijnym, odpowiadającym jakoby interesom zarówno imperialistycznych państw przemysłowych, jak i interesom tych krajów, skąd imperialistyczne państwa przemysłowe czerpią dla siebie zasoby rolniczo - surowcowe.

Takie a ologetyczne przedstawienie rzekomej harmonii gospodarki światowej potrzebne jest dlat go, ażeby móc pominać milczenie ekploatację kolonii i półkolonii, antagonizm istiejący pomiędzy wielkimi krajami panującymi a eksploatawaną przez nich ogromną częścią ludzkości oraz rozszerzającą się i przybierającą groźne dla imperializmu rozmiary walkę narodowo - wyzwolenią narodów uciskanych. Celem ostatecznym tej apologii jest zachowanie istniejącego systemu imperialistycznego.

W burżuazyjnej geografii ekonomicznej nie są również rozpatrywane wzajemne sprzeczności pomiędzy krajami imperialistycznymi, ich kłótnie, wypieranie imperializmu angielskiego przez kapitał finansowy Stanów Zjednoczonych na pozycje "młodszego partnera", podporządkowywanie przy pomocy planu Marshalla imperii listycznych krajów Europy Stanom Zjednoczonym.

Prawie we wszystkich pracach burżuazyjnych geografów ekonomicznych ignoruje się to, co najistotniejsze w gospodarce światowej: nie wspomina się wogóle o powszechnym kryzysie systemu kapitalistycznego, o odpadnięciu w 1917 roku z dawnego systemu gospodarki światowej jednej szóstej części świata oraz o odpadnięciu od systemu kapitalistycznego krajów, w których utrwalił się ustrój demokracji ludowej.

Mówiąc o światowych zasobach gospodarczych względnie o światowej produkcji artykułów przemysłowych lub rolniczych burżuazyjni geografowie w dalszym ciągu włączają podobnie jak przed Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową, zasoby i produkcję Związku Radzieckiego oraz, tak jak to było przed drugą wojną światową, zasoby i produkcję krajów demokracji ludowej, przemilczają równocześnie, że te zasoby i produkcja nie należą już do

jednego systemu gospodarki światowej, lecz do dwóch walczących z sobą systemów społeczno - gospodarczych. Burżuazyjni geografowie ekonomiczni, uchylając się od analizy stosunków produkcyjnych, mówią o ZSRR i krajach demokracji ludowej tak, jak gdyby w świecie kapitalistycznym nie miało zaszło, jak gdyby sam fakt istnienia tych krajów nie osiadał systemu kapitalizmu i nie wskazywał drogi, którą wcześniej czy później pójda również inne kraje i narody.

Niektórzy burżuazyjni geografowie posuwają się w ignorowaniu sprzeczności dwóch systemów tak daleko, że utożsamiają wzrastającą nieustannie potęgę i wpływ polityczny Związku Radzieckiego z rolą mocarstw imperialistycznych. W ten sposób Huntington w swoich "Podstawach geografii człowieka" twierdzi oszczerczo, że Związek Radziecki posiada ... kolonie // Do kolonii zalicza on Kaukaz i Azję Środkową, stanowiące w rzeczywistości równoprawne pod względem politycznym i ekonomicznym, pomyślnie rozwijające się republiki związkowe. W jednym z najnowszych francuskich podręczników geografii powtarza się ten wymysł, przy czym jako metropolie wymienia się RFSRR bez republik autonomicznych, a wszystkie pozostałe republiki związkowe i autonomiczne traktuje jako kolonie. Jest to świadome fałszowanie faktów i ignorowanie tej głębokiej przepaści, jaka dzieli kraj socjalizmu od świata kapitalistycznego, co jest potwornym zniekształceniem istoty naszej polityki narodowej. Ma ono na celu zamaskowanie imperialistycznego ucisku kolonii w świecie kapitalistycznym.

Burżuazyjni geografowie ekonomiczni, mówiąc o Związku Radzieckim, ukrywają przed czytelnikiem podstawową istotę przemian, jakie dokonały się u nas - powstanie pierwszego w świecie społeczeństwa socjalistycznego. Wierni swoim pozycjom uchylania się od rozpatrywania stosunków społecznych, mówią oni w najlepszym wypadku tylko o rozwoju sił produkcyjnych i o zmianach w organizacji produkcji, ale nie o istotnej zmianie struktury klasowej kraju.

Cytowany już przez nas amerykański podręcznik Van Cleefa "Geografia świata" podaje całkowicie nie odpowiadającą rzeczywistości charakterystykę naszego wysoko uprzemysłowionego kraju, jako kraju rolniczego. Van Cleef, wskazując na przyczyny nieurodzajów i głodu w Rosji carskiej, przemilcza przyczynę podstawową, najważniejszą z nich - małorolność i bezrolność chłopstwa rosyjskiego, związaną ze stosunkami społecznymi, które powodowały zacofanie rolnictwa. W swojej klasycznej nienawiści do socjalizmu Van Cleef ukrywa historyczne znaczenie socjalistycznej reformacji rolnictwa w ZSRR. Przemilcza on i wypacza istotę

kolektywizacji, którą zlikwidowała najlichniej w naszym kraju klasę eksploatatorską - kulaństwo, przestawiła nasze rolnictwo na socjalistyczną drogę rozwoju, rozszerzając przez to potężnie naszą socjalistyczną bazę. Amerykański geograf burżuazyjny nawet nie wspomina o ogromnym społeczno - przekształcającym znaczeniu kolektywizacji. Sprawdza on całą sprawę do zwiększenia rozmiarów gospodarstw rolnych, przemilczając równocześnie zmiany ich charakteru społecznego.

Przechodząc do przemysłu Van Cleef z jednej strony przemilcza ogromne sukcesy uprzemysłowienia ZSRR, a z drugiej - ignoruje socjalistyczny charakter tego uprzemysłowienia. Przeprowadzane przez autora porównania ze Stanami Zjednoczonymi powiększają jeszcze to fałszerstwo; uśmiech amerykański nie może mieć żadnego wyobrażenia o tym, że potężny przemysł ZSRR całkowicie różni się od przemysłu Stanów Zjednoczonych, ponieważ jest on własnością całego narodu i większa potęgą społeczeństwa socjalistycznego, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych przemysł należy do kapitalistycznych monopolii i wzmacnia ich panowanie nad masami pracującymi.

Van Cleef wierny swojej służbie burżuazji, umyślnie dezorientuje czytelnika mówiąc o jakichś "eksperymentach", unikając pojęcia budownictwo socjalistyczne, gdy tymczasem budownictwo to stało pomyślnie realizowane, zbudowane zostało społeczeństwo socjalistyczne, społeczeństwo to istnieje, wzmacnia się stale i rozwija. Wytrzymało ono wspaniałe, najpoważniejszą próbę - Wielką Wojnę Narodową przeciwko faszystowskiemu blokowi, dowodząc tym samym swojej mocy i trwałości. A burżuazyjny apologeta Van Cleef w swoim podręczniku wydanym w rok po tym historycznym zwycięstwie przemilcza to wszystko i mówi nicozemne frazesy o "interesujących eksperymentach" w ZSRR.

Propaganda geopolityczna w geografii

W miarę zaostrzania się walki o terytorialny rozbiór i nowy podział świata, burżuazyjna geografia polityczna wysuwa szereg dowolnie zmyślonych, kłamliwych pojęć, którymi operując próbuje ona zamaskować przygotowywanie nowej wojny przeciwko ZSRR i republikom ludowym. Ta polityczno - geograficzna obrona imperialistycznej agresji, oparta na połączeniu zmyślonych pojęć z fałszywymi rozważaniami socjalistycznymi, przybrała postać podobną do naukowej i znalazła największy swój wyraz w geopolityce!

"Ojciec" burżuazyjnej geografii politycznej Fryderyk Ratzel, który w swoich pracach dał wyraz agresywnym dążeniom burżuazji niemieckiej, zmierzającej do zagrabienia nowych ziem, krytykował, jak już podkreślaliśmy, nienaukowy charakter opisowej geografii politycznej i ekonomicznej XIX wieku dlatego, żeby wszczepić w nią poprzez nadanie jej niby to naukowej formy, burżuazyjne - apologetyczną koncepcję determinizmu geograficznego. Z tym manewrem Ratzla wiążą się ściśle jego polityczno-geograficzne wywody mające na celu usprawiedliwienie agresji. We wspomnianych już przez nas pracach z antropogeografii i geografii politycznej Ratzel stworzył szereg pojęć polityczno-geograficznych, które w konsekwencji zostały podchwyczone przez geopolityków. Omówimy niektóre z tych pojęć.

Pojęcie "geograficznego losu terytorium", wyprowadzone przez Ratzla z pseudonaukowej teorii determinizmu geograficznego sprowadzało się do tego, że dane terytorium /którego granice zostały przez niego całkiem dowolnie określone/ stanowi jakoby jedność geograficzną i na skutek tego powinno tworzyć również jedność polityczną, t.j. powinno należeć do jednego państwa. Agresywna istota tej abstrakcyjnej konstrukcji ujawnia się natychmiast, kiedy popatrzymy, jaką konkretną treść włożył w nią Ratzel oraz inni geografowie niemieccy.

Ratzel i inni, starając się usprawiedliwić agresywność Niemiec w stosunku do ziem sąsiednich, wysuwają tezę o racjonalnej jedności geograficznej, jaką stanowią Niemcy i ziemie sąsiednie... Ta "jedność geograficzna" nazwana została Srodkową Europą. W latach 80-tych XIX wieku geografowie niemieccy /zwłaszcza H. Wagner i A. Penck/ stosowali tę nazwę na określenie obszaru, zawartego pomiędzy Morzem Północnym i Bałtykiem a zboczami Alp i Karpat. W latach 90-tych Ratzel rozszerza pojęcie Europy Środkowej, włączając do niej Holandię, Francję i dorzecze Dunaju.

W 1930 r. Józef Partsch w wielkiej pracy o Europie Środkowej zaliczył do niego obszar o granicach: Ostenda - Genewa - Alpy - Triest - Wallona - Bałkany - Burgas - delta Dunaju - granica rosyjska. W ten sposób skład Europy Środkowej włączony zostały prócz Niemiec, Holandia, Belgia, część Francji, Szwajcaria, Austro-Węgry, Serbia, Bułgaria i Rumunia. Partsch powoływał się na nieistniejącą jedność tego obszaru pod względem przyrodniczym, ekonomicznym i kulturalnym. Z tezy, że jedność taka istnieje /której kłamliwość widoczna jest nawet przy elementarnej znajomości geografii/ Partsch wysuwał żądania

odpowiadające pragnieniom imperialistów niemieckich przyłączenie wyżej wymienionych krajów do Niemiec. Analogiczne żądanie wysunięte zostało w wydanej w Niemczech w czasie pierwszej wojny światowej / w 1915 r. / książce Neumaana "Środkowa Europa", która narobiła wówczas ogromnego hałasu. Celem tej koncepcji było urobienie opinii społecznej zgodnie z nienasyconymi apetytami imperializmu niemieckiego.

Również w czasie pierwszej wojny światowej w Szwecji, której koła rządzące udzielały poparcia imperialistycznym Niemcom, ukazało się kilka książek Rudolfa Kjellena / "Wielkie mocarstwa świata", "Państwo jako organizm" /, w których autor rozwijał tezy Ratzla o polityczno - geograficznym losie terytorium i propagował ekspansję Niemiec. Jak wiadomo Kjellen użył poraz pierwszy terminu "geopolityka".

Po pokoju wersalskim, geografowie ekonomiczni Otto Haury, Erich Obst i in., a wśród nich również Karol Haushofer / były generał armii kaiserowskiej, który po wojnie wykładał geografie na uniwersytecie monachijskim i stał się liderem faszystowskiej geopolityki /, dając wyraz niemieckim dążeniom do "rewanżu" w Niemczech geopolityczną literaturę, której zasadniczą tezę stanowi twierdzenie, że każde wielkie mocarstwo winno jakoby mieć określony zgóry przez samą przyrodę przeznaczony obszar, stanowiący jego t.zw. "przestrzeń życiową". Opierając się na tym, żądali oni przyłączenia do Niemiec odebranych im przez traktat wersalski ziem i kolonii. Po roku 1933, po przyjściu do władzy Hitlera, kiedy sfaszyzowane Niemcy wstąpiły na drogę otwartej rewizji traktatu wersalskiego i szalonych przygotowań do nowej wojny światowej, geopolityka została uznana w Niemczech za oficjalny światopogląd. Uzasadniała ona plany hitlerowskiej agresji, włączając w skład przestrzeni życiowej Niemiec najpierw Saarę, Lotaryngię i Alzację, Austrię, okręg Sudetów, a później również i ziemie swoich sąsiadów wschodnich i zachodnich, obejmując wielką część Europy, Bliski Wschód, Afrykę Północną i Wschodnią. Granice przestrzeni życiowej, podobnie jak cała konstrukcja geopolityki opierały się na całkowicie dowolnie wymyślonych przesłankach. Geopolitycy szybko zmieniali swoje twierdzenia odnośnie składu przestrzeni życiowej Niemiec, odpowiednio do zmian sytuacji międzynarodowej.

Oprócz pojęcia polityczno - geograficznego losu terytorium, które zrodziło tezę o przestrzeni życiowej, R a t-

z e l wysunął nieuzasadnione i fałszywe twierdzenie: "że państwo jest organizmem". Zapomniał on, że państwo, podobnie jak człowiek przeżywa młodość, kiedy jest ono jeszcze słabe, dojrzałość kiedy znajduje się w pełni rozkwitu swoich sił i starość, kiedy znowu zaczyna słabnąć. Twierdzenie takie potrzebne było imperialistom niemieckim do tego, ażeby powołując się na dojrzałość Niemiec i na starość, względnie młodość innych państw, usprawiedliwić agresję niemiecką. W tym samym celu rozwinął Kjellen i niemieccy geopolitycy koncepcję państwa jako organizmu. Teza ta na równi z pozostałymi ratzlowskimi "pojęciami polityczno - geograficznymi" i jego determinizmem geograficznym, popularyzowana była przez Ellen Semple i Huntingtona w Stanach Zjednoczonych.

Niemieccy geopolitycy kojarzyli konstrukcje Ratzla z rasistowskimi pseudonaukowymi teoriami w ich najpotworniejszej formie, opierając na tym propagandę swoich fantastycznych planów zdobycia przez faszystowskie Niemcy panowania nad światem.

Na początku XX wieku w Anglii wystąpił poważny burżuazyjny geograf M a c k i n d e r z "własnymi" konstrukcjami polityczno - geograficznymi, przeznaczonymi dla uzasadnienia i propagandy brytyjskiej ekspansji imperialistycznej. W tym czasie angielscy imperialiści maskowali swoją zabobną politykę na Środkowym i Dalekim Wschodzie szumną gadanią o "rosyjskim niebezpieczeństwie", zagrażającym jakoby panowaniu Anglików w Indiach i ich wpływom w Persji, Afganistanie i w Chinach. Zgodnie z tym Mackinder stworzył w 1904 roku tezę, wzywającą do złamania potęgi Rosji. Istota jej była następująca: Na mapie świata - wykonanej w takim rzucie, że w jej centrum znajduje się Syberia, Mackinder dzieli ląd na trzy podstawowe części: 1/"jądro" /dosłownie "serce"-A.D./ Światowej Wyspy /t.j. Eurazji/, odpowiadające terytorium Rosji, 2/"pas krajów nadmorskich" otaczający jądro, składający się z trzech sekcji: a/ krajów wybrzeży Europy, b/ z suchych krajów Bliskiego Wschodu i Środkowego Wschodu i c/ z azjatyckich krajów mousunowych; 3/"pas zewnętrzny", do którego należą kontynenty: Ameryka, Afryka, Australia. Mackinder po zbudowaniu takiej nieuzasadnionej konstrukcji, równie bezpodstawnie twierdzi, że Rosja dążąc jakoby do zagarnięcia brzegów mórz nie zamierzających zmierza do zająć całego "pasa krajów nadmorskich". Z drugiej strony twierdził on, że panowanie Anglii w Imperium Brytyjskim oparte jest na spełnianej przez Anglię kontroli morsk-

kiej nad wybrzeżem kontynentu Eurazji, dlatego w związku z tym każda zmiana tej sytuacji np. w wypadku opanowania przez Rosję części "pasa krajów nadmorskich", lub jakieś goś kraju musi odebrać Anglii hegemonie na morzu, co po- ciągnie za sobą dalsze poważne skutki. Mackinder formu- łuje je w następującej "głęboko przemyślanej" sentencji: "Ten kto panuje nad Europą Wschodnią, ten rządzi sercem Eurazji; kto rządzi sercem Eurazji ten rządzi Światową Wyspą /t.j. Eurazją/; a kto rządzi Światową Wyspą, ten pa- nuje nad światem" 1/ Powołując się na te nawpół mistyczn- ne rozważania, mające na celu wpoić s rach przed "niebez- pieczeństwem rosyjskim", Mackinder nawoływał do złamania panowania rosyjskiego nad "sercem", t.zn. do podboju rdzen- nego terytorium Rosji. Należy przypomnieć, że wojna ro- syjsko - japońska 1904 - 1905 r. była w znacznym stopniu dziełem rąk imperialistów angielskich, których antyrosyjs- ką politykę propagował Mackinder. Po Wielkiej Socialis- tyznej Rewolucji Październikowej, kiedy imperialiści an- gielscy organizowali sbrojną interwencję przeciwko pierw- szemu w świecie państwu socjalistycznemu i wzywali do "wyprawy krzyżowej", sługus imperializmu Mackinder wycią- ga z pyłów archiwum stare konstrukcje i na nowo sugeruje czytelnikowi angielskiemu w swojej książce pt. "Demokra- tyczne ideały a rzeczywistość", wydanej w 1919 r. Kon- strukcje te zostały przyjęte później przez niemieckiego geopolityka Haushofera.

W Stanach Zjednoczonych ro zima geopolityka rozwijała się powoli, mimo że polityczno - geograficzne tezy Ratzla były od dawna popularyzowane w pracach Ellen Semple i Huntingtona. Z chwilą przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny, a szczególnie po jej zakończeniu, kiedy kapi- tał monopolistyczny Stanów Zjednoczonych przeszedł do agresywnej walki o panowanie nad światem, do wściekłej ekspansji i propagandy wojny przeciwko ZSRR i krajom de- mokracji ludowej, zaczął potrzebować usług geopolityków. Podążała za popytem. Z uzasadnieniem amerykańskich koncepcji geopolitycznych wystąpił S p y k m e n, pro- fesor uniwersytetu w Yale, wykładający stosunki międzyna- rodowe. Spykmen wydał w 1942 r. Książkę "Amerykańska stra- tegia w polityce światowej. Stany Zjednoczone w równowa- dze sił". W 1944 r. po jego śmierci ujrziała światło dzien- ne jego inna praca "Geografia pokoju". Istotę rozwiniętej przez Spykmena geopolityki określają dwa oznymiki: a/ Stany Zjednoczone ogłosiły oficjalnie, że

1/ H.Mackinder. Britain and British seas, L.1902.

celem ich udziału w drugiej wojnie jest rozgromienie i zniszczenie faszyzmu i hitleryzmu w Niemczech i w Japonii; b/ faktycznie kapitał monopolistyczny Stanów Zjednoczonych prowadził wojnę w celu umocnienia swoich pozycji w światowej gospodarce kapitalistycznej. Biorąc pod uwagę sytuację jaka istniała w 1942 r. kiedy toczyła się antyfaszystowska wojna, Spykmen przedstawiał deklaracyjnie swoją geopolitykę jako nie mającą nic wspólnego z celami agresji i zmierzającą do zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Pięknych słówek używał on jednak tylko dla zamaskowania wcale nie pokojowych żądań i planów imperializmu amerykańskiego. Mówiąc o przyszłej, powojennej "polityce bezpieczeństwa" Stanów Zjednoczonych Spykmen starał się udowodnić konieczność panowania tego kraju nad światem.

Rozpoczyna on od tego, że rozpatruje ekspansję jako coś zgodnego z prawem, coś naturalnego, jako "prawo przyrody", przemilczając fakt, że ekspansja jest przejawem świadomej działalności panujących grup finansowych, kierujących się drapieżną żądzą zysku. Ustanowiwszy "prawo przyrody", prowadzące na te same metafizyczne pozycje faszystowskiej geopolityki, od których próbuje się odżegnać, Spykmen występuje faktycznie jako apologeta siły całkowicie w duchu Haushofera i innych faszystów. Mówi on: "Wszystkie formy przemocy, łącznie z wojną i zniszczeniami są w stosunkach międzynarodowych dozwolone. Oznacza to, że walka o siłę ... i o poprawę swojej pozycji, decydującej o siłę, staje się głównym celem wewnętrznej i zagranicznej polityki państw. Wszystkie inne są znaczenie drugorzędne." Siła oznacza zdolność narzucania swojej woli innym, lub wymuszanie ustępstw ze strony słabszych^{1/}

Wygłosiwszy pochwalny hymn na cześć rozbójniczego imperialistycznego gwałtu w życiu międzynarodowym, Spykmen obłudnie rozpatruje drogi zabezpieczenia trwałego pokoju i znajduje je w ustaleniu "równowagi sił". W celach apologii imperialistycznej agresji Spykmen ukrywa istotne przyczyny wojen światowych, tkwiące w sprzecznościach kapitalistycznego systemu gospodarki i w ich zaostrowaniu się w okresie powszechnego kryzysu kapitalizmu. Zamiatając ujawniania istotnych przyczyn wojen światowych Spykmen konstruuje schemat "Wielkich ośrodków siły", które równoważąc się wzajemnie gwarantują pokój, a w wypadku naruszenia równowagi sił /w wyniku/ wzrostu potencjału siły" któregośkolwiek "ośrodka siły"/, powodują wybuch woj-

1/ N.J. Spykmen. The geography of the peace. N.J. 1944, str. 5.

ny światowej. Wyhodując z takich czysto metafizycznych przesłanek i wyrażając marzenia imperialistów amerykańskich Spykmen głosi bezczelnie, że w celu osiągnięcia równowagi sił w Europie należy "złamać takie wielkie mocarstwa jak Rosja i Niemcy". Jednakże Spykmen rozumie, że złamanie to może tylko spełnić się odnośnie faszystowskich Niemiec, które w wyniku wojny przestały istotnie być konkurentem imperialistycznych Stanów Zjednoczonych. Odnośnie zaś ZSRR imperialiści amerykańscy po wielkiej bitwie stalingradzkiej zrozumieli, że wojna nie złamała Związku Radzieckiego, lecz doprowadzi do wzmocnienia jego potęgi wojennej i jego wpływu politycznego. Dlatego też Spykmen, kierając pod uwagę wzrost "potencjału siły" ZSRR, rozwija schemat stworzenia "ośrodków siły" dla utrzymania równowagi t.j.m. innymi słowy mówiąc, systemu regionalnych bloków antyradzieckich.

Ażebym ułatwić politykom amerykańskim wypełnienie tego zadania Spykmen żarliwie propaguje kosmopolityzm i wzywa narody Europy do wyrzeczenia się suwerenności narodowej. Twierdzi on, że małe i średniej wielkości państwa, do których zalicza nawet Włochy i Francję, są jakoby nie zdolne do życia, że stanowią one "pustą przestrzeń" i stwarzają "niedogodności polityczne". W związku z tym Spykmen proponuje stworzenie większych federacji z małych i średnich państw, które wchodząc w skład federacji, winny być pozbawione pełnej samodzielności politycznej, a posiadać jedynie "autonomię kulturalną". Takie powiązanie propagandy geopolitycznej z kosmopolityczną potrzebne jest imperializmowi amerykańskiemu dla zamaskowania jego dążeń do podporządkowania sobie nie tylko krajów zacofanych, lecz również i państw europejskich i wyprowadzenie ich na drogę polityki antyradzieckiej, celem stworzenia agresywnego bloku i przygotowania go do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Spykmen projektuje utworzenie w Europie następujących federacji: Federacji Brytyjsko - Skandynawskiej, Federacji Łacińskiej i Federacji Wielkiej Europy /obejmującej kraje Europy Środkowej i Południowo - Wschodniej/. Dla utrzymania "równowagi" Spykmen uważa za konieczne zachowanie militarystyki niemieckiej. W stosunku do Anglii proponuje on Stanom Zjednoczonym prowadzenie polityki "protektoralnej", ażeby Anglia pomogła Stanom Zjednoczonym zrealizować te plany "federalizacji Europy". W Azji Spykmen proponuje także stworzyć "ośrodki siły" jako przeciwwagę Związkowi Radzieckiemu. Kładzie on nacisk na zachowanie

wanie siły wojennej Japonii oraz na stworzenie regionalnych "bloków". Nie ograni czają się do tego twierdzą, że osiągnięta w ten sposób równowaga nie będzie trwała i że dla jej utrzymania konieczną jest "stała uwaga i regulowanie". Naturalnie rolę takiego "regulatora" Spykmen wyznacza Stanom Zjednoczonym, zastrzegając dla nich prawo szerokiego mieszania się do spraw innych krajów.

Oprócz przedstawionego "schematu ośrodków siły" jakoby w celach zagwarantowania równowagi sił i bezpieczeństwa, Spykmen wykorzystuje mówioną już przez nas uprzednio "teorie" angiolskiego geografę Mackindera o "sercu lądów" i o otaczającym go "pasie krajów nadmorskich". Powtarzając w znacznej mierze to co mówił Mackinder, Spykmen próbuje przy pomocy tej konstrukcji uzasadnić politykę okrażania Związku Radzieckiego wrogimi dla niego blokami i siecią baz wojennych. Spykmen modyfikuje przytoczoną wyżej "sentencję" Mackindera, dając jej następujące własne sformułowanie: "Kto panuje nad pasem krajów nadmorskich rządzi całą Eurazją; kto rządzi Eurazją, decyduje o losach świata" 1/

Z tego co przytoczyliśmy wynika, że geopolityka Spykmena, wbrew temu co się mówi, że celem jej jest zagwarantowanie bezpieczeństwa, reprezentuje w rzeczywistości szczególnie agresywne cele, ściśle związane z dążeniami imperialistów amerykańskich do panowania nad światem oraz z przygotowywaniem przez nich wojny przeciwko ZSRR. Rola Spykmena jako "tuby" kół rządzących Stanów Zjednoczonych oraz jako apologety i propagatora ekspansjonistycznych i antyradzieckich planów amerykańskiego kapitału monopolistycznego, ujawnia się z całą jaskrawością i obrzydliwością przy porównaniu jego geopolitycznych wypowiedzi z realizowaną po wojnie polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych. "Doktryna Trumana" i mieszanie się Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw mocarstw europejskich, plan Marshalla, próby stworzenia Federacji Europejskiej, organizacja bloku północno - atlantyckiego, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, zachowanie militarystów niemieckich w Niemczech Zachodnich, jak również militarystów japońskich, uzbrajanie Turcji, stwarzanie sieci baz wojennych wokół Z RR od jego granic południowych /Turcja, Iran, Indie/ do kanadyjskiej Arktyki i inne podobne posunięcia Stanów Zjednoczonych, wreszcie otwarta interwencja Stanów Zjednoczonych w Korei i na Tajwanie dawno już wyszły poza ramki "systemu równowagi sił", propagowanego przez Spykmena i oznaczają bezpośred-

1/ N.J. Spykmen. The geography of the peace. p.43.

nie przygotowanie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

+

+

+

Rozpatrzone przez nas podstawowe metody apologii imperializmu w burżuazyjnej geografii ekonomicznej dają konkretne pojęcie o roli geografii ekonomicznej jako ideologicznej broni imperializmu. Nakłada to na przedstawicieli radzieckiej geografii ekonomicznej poważne zadania. Należy systematycznie demaskować apologię imperializmu przez burżuazyjnych geografów ekonomicznych i ujawniać metody tej apologii.

Niektóre z pośród rozpatrywanych przez nas koncepcji burżuazyjnej geografii, służące celom apologii imperializmu, wywierają wpływ również na poszczególnych radzieckich geografów ekonomicznych, którzy nie wyzbyli się jeszcze tendencji traktowania zagadnień w duchu determinizmu geograficznego. Inni uchylają się od analizy społeczno - ekonomicznej, tłumacząc to uchylanie się błędnym metodologicznie powoływaniem się na "jednolitą", "kompleksową" geografie. Inni nawracając do geografii ekonomicznej opisowej /albo w formie przeglądu branżowego, albo w formie przeglądu regionów/. Ujawnianie burżuazyjnych poglądów w naszej literaturze winno być przedmiotem specjalnych prac.

Należy krytycznie przeglądać naszą radziecką literaturę ekonomiczno - geograficzną, ujawnić wpływy burżuazyjnych apologetów, które przeniknęły do niej i walczyć z nimi. Podobnie należy postąpić z literaturą krajów demokracji ludowej i w ten sposób pomóc geografom ekonomicznym bratnich republik ludowo - demokratycznych.

Obecnie narówni z koniecznością demaskowania burżuazyjnej metodologii dojrzała pałaca potrzeba szerszego i systematyczniejszego niż dotychczas opracowania marksistowsko - leninowskiej metodologii geografii ekonomicznej.

tłum. J. Koozy

Nowości Geograficzne:

- G.A. Saryczew - Putieszestwijs po sjewiero-wostocznof czasti Sibiri. Liedowitonu Moriu i Wostocznomu Okieenu, Gos. Izd. Geograf. Lit., Moskwa 1952, str. 325, zł. 4,-
- A. Adamow - Pierwyje Russkije issliedowatieli Aljaski, Gos. Ucz. Pied. Izd. Min. Proswienienija RSFSR, Moskwa 1950, str. 124, zł. 0,80
- W.W. Lamekin - Uszkani Ostrowa i problema proischodienija Tajkala, Cieografiz, Moskwa 1952, str. 199, zł. 4,-
- T.F. Jakubow - Opyt oblieszenija i zakrieplienija nieskow sjewiernogo Frikaspija, Izd. Akad. Nauk BSSR, Moskwa 1951, str. 99, zł. 1,20
- A.W. Kożewnikow - Do tundram, liesam, stiepan i pustyniam, Moskowskoje Obszczestwo Ispytatieliej Prirody, Moskwa 1951, str. 190, zł. 2,-
- N.W. Pieniegin - Zapiski Poljarnika, Gos. Izd. Geograf. Lit., Moskwa 1952, str. 496, zł. 6,-
- Geograficzeskij Atlas SSSR dlja 7-go i 8-go klassow sriedszkoły, Gławnoje Uprawlienije Geodeziji i Kartografii pri Sowietie Ministrow SSSR, Moskwa 1952, str. 76, zł. 5,-

